№ 12 — Rocznik XI.

Sobota, 16 stycznia 1869.

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracya i ekspod.: Plac Wilhelmowski No. 8. Biuro redakcyi: Lipowa ul. No. 1.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków dni poświętnych. Egzemplarze pojedyncze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (Inseratów): Od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłóm.)

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 2 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 1 f. szt., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech 26 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr. w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Wrocławiu: Jenke & Sarnighausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajoński; w Bydgoszczy: Tomasz Szlegacki; w Chełmnie: Józef Chociszewski; w Czempiniu: J. Ekert; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Gołańczy: H. Stan; w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Jaraczewie: Stefański; w Kcyni; Ignacy Wendziński; w Kostrzynie: Swoboda; w Krobi: Jakób Neyman; w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski; w Książu: J. Nieradziński; w Łabiszynie M. Kaliski; w Miłosławiu: J. Kamiński; w Mur. Goślinie: Smorowski; w Nakle: L. Wyszyński: w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch w Pleszewie: L. Zboralski; w Pobiedziskach: J. K. Grocholski; w Rogoźnie: Zieliński; w Śmiglu: T. Radkiewicz; w Śremie: N. Kucharski; w Strzelnie: A. Laskowski; w Toruniu: Mazurkiewicz; w Trzemesznie: Buszalski; w Wągrówcu Zapałowski; w Witkowie: R. A. Langiewicz; we Wrześni: K. Winżewski, B. Nowakowski.

POZNAŃ, 15 stycznia.

Czy konferencya odbyła wczoraj trzecie posiedzenie, lub nie — czy w ogóle będzie daléj obradować w nieobecności pełnomocnika Grecyi, który dotąd nie otrzymał nowych instrukcyi z Aten — otóż pytanie, które od wczoraj zadają sobie wzajemnie publicyści i giełdowcy, a na które odpowiedzi do téj chwili nie ma. (Zobacz ostatnie telegramy). Wprawdzie, jak utrzymuje jeden z inspirowanych organów paryskich, mieli reprezentanci mocarstw na poufnéj naradzie onegdaj wieczorem postanowić, by nie zważać na roszczenia pana Rhangabe i nie zrywać dyplomatycznéj konferencyi, ale raczéj uchwalić zbiorowe oświadczenie, mające być tak rządowi greckiemu jak i W. Porcie wręczoném; ale dzisiejsza Nordd. Allg. Ztg bynajmniéj nie podziela zdania, aby można w ten sposób lekceważyć słuszne, według niéj, reklamacye Grecyi i sądzi, że dalszę wzbranianie się tego państwa w braniu udziału w obradach konferencyi, łatwo mogłoby działania jéj i dalsze jéj istnienie całkiém uniemożliwić, a tém samém przyspieszyć wybuch krwawéj katastrofy na Wschodzie. Wypada nam przy téj sposobności zaznaczyć, że pomiędzy dziennikami najpoważniejszemi wywiązała się w skutek nagłego i niespodziewanego oporu Grecyi sprzeczka, czy Rosya podżega rząd króla Jerzego do tak stanowczego postępowania, lub nie. Indép. belge i Post berlińska usiłują wykazać, że gabinet petersburgski dalekim jest od wspierania lub inspirowania wygórowanych żądań Grecyi; natomiast zasługuje na uwagę, że nawet Nordd. Allg. Ztg przyznaje otwarcie. iż pomiędzy oświadczeniem hr. Stackelberga na pierwszém t. j. sobotniém posiedzeniu konferencyi (porównaj wczorajszy nasz Przegląd) a wystąpieniem jenerała Ignatiewa w Carogrodzie z powodu blokowania portu Syry przez Hobbarta baszę (zobacz telegramy), wielka jest analogia, pozwalająca przypuszczać, że Rosya nie jest obcą postawie zajętéj obecnie przez rząd grecki. Co do nas, zwracamy uwagę, iż korespondent nasz paryski utrzymuje — w czém zresztą ma za sobą przemówienia Nordd. Allg. Ztg w sprawie greckiéj — że Prusy porówno z Rosyą popierają za kulisami Grecyą.

W obec takiego ugrupowania się mocarstw na konferencyi, które i przed jéj zebraniem z łatwością można było przewidzieć, co i my wreszcie uczyniliśmy — nie dziw, że Turcya na gwałt przysposabia się na wszelkie możliwe wypadki, znajdując w Anglii szczerego sprzymierzeńca. Według korespondencyi otrzymanych przez Corresp. du Nord-Est z Bośnii i Bułgaryi, przygotowania wojenne W. Porty postępują z niezwykłym pospiechem. Do Serajewa (w Bośnii) wciąż przybywają transporty broni a załogujące w okolicy wojska wyborowe, codziennie pomimo niepogody odbywają ćwiczenia wojenne. Również i w Bułgaryi gromadzi Turcya silne zastępy wojska, które nie tyle przeciw nielicznym już bandom rokoszan, utrzymującym się dotąd w Balkanie, są skierowane, ile przygotowywane na przypadek wojny. Że wreszcie W. Porta nader niechętnie wzięła udział w konferencyi paryskiéj, świadczy okólnik jéj dyplomatyczny do reprezentantów zagranicznych z dnia 30 z. m. i roku, w którym powtarza zarzuty swe przeciw Grecyi o wspieranie powstania na Kandyi i dodaje, że tylko wzgląd na obecne położenie Europy, w któréj najmniejsza iskierka gotowaby wzniecić pożar ogólny, powstrzymały Turcyą od czynnego skarcenia państwa, co wszelkie prawa międzynarodowe gwałci. W końcu oświadcza rząd sułtański w swym okólniku, iż gdyby konferencya więcéj żądała ustępstw dla Grecyi, jak przyznane jéj przez W. Portę ultimatum, w takim razie musiałby mniemać, że mocarstwa pragną zachęcić Grecyą do dalszego łamania traktatów i stósownie do tego zmuszony byłby postąpić.

Tyle o sporze grecko-tureckim. Przechodząc do innych spraw europejskich, zaznaczamy, że według paryskiego (nieurzędowego) Monitora, miało nastąpić na dniu 8 b. m. poufne porozumienie pomiędzy obu liniami hiszpańskich Burbonów. Z jednéj strony królowa Izabella i jéj małżonek, z drugiéj Don Karlos, książę Madrytu i jego małżonka, podpisali ugodę, mocą któréj książę Asturyi ma być pretendentem do tronu hiszpańskiego pod warunkiem, iż ożeni się z młodziutką córką Don Karlosa. Ugoda ta, jeżli rzeczywiście nastąpiła, nie mały bezwątpienia wywrze wpływ na ugrupowanie się stronnictw w Hiszpanii.

Z wiadomości potocznych zasługuje na uwagę, że W. Abendpost zaprzecza podanemu przez korespondenta naszego (N) z Wiednia doniesieniu o wydaniu przez dr. Giskrę tajemnego okólnika w sprawie ograniczenia wolności stowarzyszeń; Journal zaś de St. Pétersbourg zaręcza, iż, wbrew wszelkim przypuszczeniom dziennikarskim, pan Wałujew li tylko „dla poratowania zdrowia“ przebywa w Rzymie. Rzecz aż nadto znana, ile podobnym półurzędowym zaprzeczeniom ufać można.

P. S. W téj chwili dochodzi nas bardzo ważna z Lwowa wiadomość, iż załoga tamtejsza otrzymała tajny rozkaz poczynienia wszelkich przygotowań, aby w przeciągu dwóch tygodni była w możności wyruszenia każdéj chwili w pole. Być może, że i temu doniesieniu zaprzeczy W. Abendpost, niemniéj przeto zasługuje ono na wiarę, pochodzi bowiem z poważnego i wybornie poinformowanego źródła.

Język polski na sądach przysięgłych.

Tutejsza Ostdeutsche Zeitung zamieściła przed kilku dniami, zdając sprawę z posiedzeń sądów przysięgłych w Gnieźnie, wiadomość o zajściu, którego uważaliśmy za rzecz stósowną nie podnosić w piśmie naszém tak długo, dopókiby nas dokładne i wiarogodne doniesienia z własnych naszych nie doszły źródeł. Korespondencya z Gniezna, zamieszczona w numerze 9 pisma naszego, wyświecająca w sposób, o ile można, jak najdokładniejszy, faktyczny przebieg całéj sprawy, daje możność a zarazem wkłada na nas obowiązek zastanowienia się nad tym przedmiotem nieco bliżéj.

Według sprawozdania naszego korespondenta gnieźnieńskiego, które w głównéj treści powtórzyć tu wypada, a które w gruncie rzeczy zgadza się ze sprostowaniem zamieszczoném w numerze 12 Ostdeutsche Zeitung, — zażądał pan Arndt z Dobieszewic, pełniący obowiązki sędziego przysięgłego, przetłómaczenia na język polski czynności toczącéj się w języku niemieckim, na co od prezydującego odmowną odebrał odpowiedź, ponieważ mu (p. Arndtowi) język niemiecki ma być dostatecznie znanym. Równa odmowa spotkała ze strony prezydującego pana Arndta, gdy żądał przekładu na język polski zeznania pewnego świadka, którego sposób tłómaczenia się w języku niemieckim nie był mu zrozumiałym. W czasie ustępu do izby obrad wzbraniał się p. Arndt oddać głos swój z powodu, zakomunikowanego prezydującemu i kolegium sądowemu, iż wspomnianego wyżéj świadka nie rozumie a dla tego według sumienia wyrokować nie może. Sprawozdanie Ostdeutsche Zeitung dodaje, czego referat naszego korespondenta nie zawiera, iż prezydujący zażądał od p. Arndta zaręczenia na wykonaną przezeń przy rozpoczęciu czynności przysięgę, jako nie posiada języka niemieckiego w tak dostatecznym stopniu, aby odbywającą się w tymże języku sprawę rozumieć, i że p. Arndt zaręczenia tego zdać nie chciał. Następnie, gdy przewodniczący przysięgłych, przy ogłoszeniu orzeczenia oznajmił, iż tylko jedenaście oddano głosów, ponieważ p. Arndt, tłómacząc się niezrozumieniem świadka, głosu swego oddać się wzbraniał, wskazało kolegium sądowe na wniosek prokuratora pana Arndta na sto talarów kary pieniężnéj jako niechcącego pełnić obowiązków przysięgłego, a nie dość na tém, wykluczyło go dnia następnego, również na wniosek prokuratora, z liczby przysięgłych obecnéj kadencyi. Sprawozdanie zamieszczone w numerze 12 Ostdeutsche Zeitung dodaje, iż uchwała kolegialna odsądziła w skutek tego pana Arndta raz na zawsze od prawa pełnienia kiedykolwiekbądź obowiązków sędziego przysięgłego. Taki jest stan faktyczny sprawy, który nam wypadało zrekapitulować pokrótce dla uzasadnienia dalszego wywodu.

O stronie politycznéj i moralnéj tego zajścia nie będziemy się rozpisywali, gdyż fakt sam wystarcza.... Natomiast zastanówmy się w kilku słowach nad prawną tego wypadku stroną, która, dostarczając obronnych argumentów postępowaniu pana Arndta, przedstawia pewne ujemne strony uchwał przeciw niemu powziętych.

Paragraf 143 ustawy o języku urzędowym sądów W. Ks. Poznańskiego z dnia 9 lutego 1817 przepisuje dosłownie:

„Oba języki, niemiecki i polski, są według potrzeby stron, językiem urzędowym w sądach W. Ks. Poznańskiego.“

Postanowienie to nietylko do téj chwili zniesioném nie jest, ale co więcéj, zalecają i przypominają dwa późniejsze rozkazy gabinetowe, jeden z 5 maja 1839, drugi z 21 stycznia 1841, aby używano języka polskiego we wszystkich przypadkach, w których ustawa z dnia 9 lutego 1817 r. używanie jego zachowaném mieć pragnie. Epoka, w któréj ustawa ta ogłoszoną została, nie znała wprawdzie jeszcze instytucyi sądów przysięgłych i procedury publicznéj i ustnéj w sprawach kryminalnych, ale ustawa dodatkowa o sądach przysięgłych z dnia 3 maja 1852 mówi dosłownie w artykule 27:

„Jeżeli oskarżony, świadek lub przysięgły niemieckiego języka nie posiadają, należy przyzwać do udziału w czynności wyznaczonego z urzędu przez sąd lub przez prezydującego przysięgłego lub mającego być zaprzysiężonym, tłómacza.“

Przytoczony co dopiero ustęp prawa z dnia 3 maja 1852 jest w gruncie rzeczy powtórzeniem i odnowieniem przepisów objętych w paragrafach 58 i następnych ordynacyi kryminalnéj pruskiéj z r. 1805. Najwyższy trybunał pruski, orzekając w wyroku swym przeciw radzcy sprawiedliwości Kwadzyńskiemu z dnia 5 grudnia 1860, obowiązek obrońców w W. Ks. Poznańskiém występowania przed sądami przysięgłemi w języku niemieckim z prawem powtórzenia obrony po polsku, — nie naruszył przecież w niczém naturalnéj zresztą zasady, według któréj przysięgłym, nie posiadającym zupełnie czy dostatecznie języka niemieckiego, wolno w urzędzie tym funkcyonować a w razie potrzeby żądać tłómaczenia polskiego. Co się zaś tyczy rozstrzygnienia kwestyi potrzeby stron, świadków czy przysięgłych posługiwania się jednym z dwóch krajowych języków, nie stawia prawo pod tym względem żadnego stanowczego kriterium, bo też stawiać nie może. Jedyną instancyą, która jest zdolną rozstrzygać kwestyą znajomości tego lub owego języka ze strony pewnéj osoby pozostanie jéj własne oświadczenie i jéj własna wola. Żaden sędzia czy jakibądź inny urzędnik nie ma ani możności, ani środków stwierdzenia, do jakiego stopnia sięga znajomość obcego języka, w tak ważnéj zwłaszcza materyi, jaką jest wyrokowanie o czci, wolności a nawet życiu ludzkiém; gdzie się kończą granice dostatecznego rozumienia owego języka a gdzie poczynają niejasności i wątpliwości. Prawo nie postawiło też dla tego, jak już powiedziano wyżéj, żadnego kriterium, według którego sędzia w W. Ks. Poznańskiém

Marcin Kromer,
biskup warmiński,
dziejopis wieku XVI
przez
dra Ksawerego Liskego.

(Ciąg dalszy. Zobacz No. 3, 4, 10 i 11.)

Ledwie sprawę tę ukończył, nowe go czekało zajęcie, nowa misya dyplomatyczna w sprawie duńsko-szwedzkiéj.

„Nazbierało się tymczasem znów materyału do nowych nieporozumień między Polską, Szwecyą i Danią. Frejbiterowie króla Zygmunta Augusta zabrali obywatelom szwedzkim okręt, kaprowie szwedzcy zabrali trzy okręty króla polskiego na wybrzeżach Finlandyi, król polski posyłał siostrze swéj Katarzynie do Szwecyi księży i tych zatrzymano w porcie kopenhagskim.“ (Nehring: O Solikowskim, str. 12.) Za pośrednictwem posła cesarskiego Minckwitza zawarto rozejm i naznaczono zjazd na 1 lipca do Szczecina, na który zjechali posłowie duńscy, szwedzcy, francuscy, cesarscy i sascy. Zygmunt August ze swéj strony wysłał Kromera, Solikowskiego, Stefana Leysza i Justusa Claudiusa. Kromer, odebrawszy znów miesięczną placę 200 tal., udał się do Szczecina, pożegnawszy się okólnikiem z dnia 9 sierpnia z duchowieństwem i naznaczywszy na czas nieobecności oficyała Kaspra Hannowa na zastępcę swego. Mimo późnego wyjazdu posłowie polscy, stanąwszy 29 sierpnia w Szczecinie, jednak na czas jeszcze przybyli. Układy mało co były postąpiły, bo zgromadzenie plenipotencye posłów szwedzkich uważało za niedostateczne, musieli oni pisać do Szwecyi po zmianę kilku punktów. Strony tak były na siebie rozżarte, że początkowo nie wielkie były widoki, żeby układy do szczęśliwego doprowadzić można celu. Przytém wojna daléj się toczyła, wywierając jak najgorszy wpływ na zgromadzenie, bo każde choć najdrobniejsze zwycięstwo podnosiło niewymownie pretensye zwyciężającego państwa. Inflanty wreszcie nie mało się przyczyniały do zawikłań, cesarz bowiem nie chciał się zrzec zwierzchnictwa, do jakiego imperium niemieckie prawo sobie rościło. Zdawało się już nieraz, że kongres bezskutecznie się rozjedzie. Posłowie polscy przez wymowne usta Solikowskiego upominali się na konferencyi 1 września, „aby Szwedzi oddali Rewal, Padin, Weissenstein, Sonnenburg i Leal, królowi zaś duńskiemu ustępowali tytułem lenna ziemie posiadane w Inflantach, od obydwóch państw żądali zabronienia Moskwie żeglugi na Narwi i przymierza przeciw Moskwie, któréj potęga groźnie się wzmaga, żądali nareszcie zwrócenia zabranych zdobyczy i wynagrodzenia szkód poczynionych. Posłowie duńscy czynili wybiegi i rzecz pod rozmaitemi pozorami odwłóczyli.“ (Nehring o Solikowskim str. 12.) Po długich zatargach wreszcie 13 grudnia podpisano pokój, ale zupełnie nie wiemy o ile pretensye polskie przyznane i zaspokojone były.

Współcześni Kromerowi w układach pokojowych wielkie przypisują zasługi, czytamy w listach, że pokój jego głównie był dziełem, że on szczególnie pojednał zwaśnionych monarchów. Współczesny historyk między innemi pisze: „Marcin Kromer, koadjutor heilsberskiego biskupstwa, człowiek światu znajomy, zawołanego rozumu i wielkiéj biegłości, który, zajechawszy do Stogna tego roku przeszłego 1570 naprzód za łaską Boga a potém za wielkiém swojém i towarzyszów swoich staraniem, téj wszystkiéj tak daremnéj i ciężkiéj niezgodzie koniec uczynił, a króle bardzo przeciw sobie zajątrzone pojednał.“

Ucieszony z osiągniętego rezultatu, udał się Kromer ze Szczecina przez Poznań do Warszawy, ażeby królowi zdać sprawę. Pobyt na dworze królewskim błogie dla niego przyniósł owoce, dziękowano mu powszechnie za trudy podjęte dla Rzeczypospolitéj, król nader uprzejmie go przyjął, nawet dawni jego przeciwnicy pryjaźniejszém nań patrzeli okiem. W połowie stycznia r. 1571 wrócił do Warmii, gdzie go nowe czekały trudności tak z powodu koadjutoryi, jako i innych spraw.

Ledwie we wrześniu załatwiono spór o koadjutoryą, już w następnym miesiącu świeżo przez sejm warszawski rozpisany podatek nowe nastręczył trudności. Sejmik warmiński znów się opierał, ale znów też za staraniem Kromera ustąpił.

Ważniejszą nie tylko dla Warmii, ale dla całéj Polski była wiadomość, którą następnego roku w dzień 15 lipca odebrał Kromer, wiadomość, że ostatni z Jagiellonów zeszedł ze świata w dniu 7 lipca. Dnia 4 sierpnia na rozkaz koadjutora w całéj Warmii solenne odbywały się egzekwie. Nastąpiło tak ważne w dziejach naszych interregnum po Zygmuncie Auguście, w ostatnich czasach przez prace Pilińskiego, Reimanna, a przedewszystkiém margrabiego de Noailles dostatecznie wyjaśnione. Nie będziemy się tutaj zastanawiali nad tą brzemienną w skutki chwilą dziejów Rzeczypospolitéj, bo chodzić nam tutaj tylko może o wykazanie, jak się Kromer zapatrywał na ówczesne położenie kraju. Niestety właśnie z tego czasu źródła są bardzo szczupłe, bogata zresztą korespondencya Kromera z téj epoki tylko kilka listów nam dostarcza. Kromer szczerze był przywiązany do familii Jagiellonów, śmierć ostatniego jéj potomka więc nader bolesne na nim zrobiła wrażenie, przewidywał on ciężkie klęski, jakie w skutek wypadku tego na kraj osierocony spadną. Doświadczony w sprawach dyplomatycznych, wytrawny mąż stanu, gorliwy patryota chciał o ile sił i możności wpłynąć korzystnie na stósunki kraju. Po odebraniu wiadomości o śmierci królewskiéj zatém napisał niezwłocznie do wojewody chełmińskiego Jana Działyńskiego, radząc, żeby jak najspieszniéj zwołano radę i sejm pruski celem wspólnego i szybkiego porozumienia się w tak ważnéj chwili. Kromer jako koadjutor warmiński powinien był według praw krajowych prezydować w radzie pruskiéj, biskup warmiński bowiem stale był zarazem prezesem rady pruskiéj. Stany pruskie atoli, szczególnie wielkie miasta, w nominacyi Kromera niekrajowca widziały pogwałcenie przywilejów swoich, i nie chciały przypuścić go do senatu owego, częste śląc skargi na niego do króla i żądając tak poprzednio jak późniéj, żeby mu powierzone stanowisko odebrano. Ponieważ opór ten nie był załatwiony, nie byłby Kromer wcale pomyślał o udziale w naradach sejmu pruskiego, lecz tą razą tak Jan Działyński, jak kasztelan gdański Jan Kostka nie tylko zaręczali, że wykluczenia obawiać się nie potrzebuje, lecz zarazem usilnie go prosili, żeby bez zwłoki zjechał na sejm zwołany na dzień 4 sierpnia do Malborga i przyczynił się światłém i doświadczoném zdaniem do postanowienia korzystnych uchwał. Kromer dla dobra publicznego, choć się obawiał nieprzyjemności, dał się namówić i stanął 2 sierpnia w Malborgu. Lecz ledwie tylko Gdańszczanie i wojewoda pomorski 4 sierpnia przybyli do miasta, oświadczyli natychmiast wojewodzie chełmińskiemu, że razem z Kromerem zasiadać w radzie nie będą. Dnia 5 sierpnia rozpoczęły się obrady bez Kromera, który pozostał na zamku. Daremnie Działyński, jako tymczasowy prezes, i Kostka żarliwie przemawiali za przywołaniem Kromera, daremnie w gorących słowach przedstawiali zasługi, naukę i patryotyzm koadjutora, nic przełamać nie mogło oporu wojewodów malborskiego i pomorskiego i posłów miejskich. Wniosek dwóch senatorów przepadł, a nad wieczorem Jan Kostka osobiście przyniósł Kromerowi smutną wiadomość, że mimo najszczerszych chęci przekonać nie mogli przeciwników, niechcących niekrajowca i nieszlachcica wpuścić do rady. Wśród takich przeszkód nie mógł Kromer uczestniczyć w obradach stanów pruskich, następnego dnia zatém wrócił do Heilsberga, przysłał atoli wkrótce na sejm memoryał, w którym dobitnie i dowodnie wykazał, że postępowanie stanów jest nieprawne i że przytaczane powody, jakoby Kromer nie miał pruskiego indygenatu i nie był szlachcicem, nie mają żadnéj rozsądnéj podstawy. Lecz ani ten memoryał, ani późniejsze gorliwe starania nie odwiodły Prusaków od raz powziętego postanowienia. Tak więc szlachetne zamiary Kromera przyczynienia się ze swéj strony do ukonstytuowania Rzeczypospolitéj spełzły na niczém.

Nie pozostał jednak zupełnie bezczynnym, starając się choć z oddalenia wpływać na obrady te odbywające się w Polsce. W początku sierpnia Karnkowski, biskup włocławski, kardynał Commendoni, Radziwiłł i Chodkiewicz wspólnie przesłali mu plikę rozmaitych uchwał i zawiadomili go o swych własnych zamiarach, prosząc Kromera o radę. Cieszył się koadjutor z takiego dowodu zaufania i pospieszył z odpowiedzią. Już 12 sierpnia odpisał, pochwalając zamiary piszących. „A choć nie mam prawa orzekać, dodał jeszcze, kogoby na króla wybrać wypadało, to jednak radzę mieć na względzie wolność, spokój publiczny, religią, sprawiedliwość i dobrobyt mieszkańców Rzeczypospolitéj. Główny wzgląd miećby trzeba na religią, wśród obecnego stanu Polski atoli lepiéj o niéj w cichości pamiętać, niż głośno ją na pierwszym planie wystawiać. Swobody w rządzeniu nie powinno się przyszłemu królowi zbytecznie ukracać, bo zbyt wielkie krępowanie wywołuje nacisk ze strony przeciwnéj, ten zaś robi tyranów. Ażeby spokój publiczny zachować, król powinien być potężnym bądź to przez związki z sąsiednimi książętami, bądź téż przez to, co sam posiada. Bogaty król mniéj niebezpiecznym będzie dla Rzeczypospolitéj, niż ubogi. Ubóstwo bowiem rodzi chciwość, ta zaś nigdy się nie nasyci. Dobrobyt mieszkańców wreszcie wywołany będzie przez korzystne związki handlowe.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mógłby rozstrzygać o potrzebie i konieczności używania polskiego lub niemieckiego języka, a dla tego też nie możemy w danym razie zgodzić się na słuszność środka użytego przez prezydującego w Gnieźnie do zbadania owéj potrzeby. Sędzia jest tylko wykonawcą prawa, a nie prawodawcą, nie znamy zaś prawa, któreby przepisywało przysięgę lub zaręczenie w miejsce przysięgi jako środek do stwierdzenia stopnia znajomości tego lub owego języka z czyjéjbądź strony. Z tego też to powodu jesteśmy zdania, iż zażądanie od pana Arndta zaręczenia na wykonaną przysięgę w danym przypadku nie było uzasadnioném, a że w myśl paragrafu 143 ustawy z dnia 9 lutego 1817 i artykułu 27 ustawy z dnia 3 maja 1852 nie pozostawało nic innego, jak uwzględnić żądanie jego i kazać przetłómaczyć na język polski wszystko to, czego według swego twierdzenia nie rozumiał a co chciał mieć przetłómaczoném.

W dalszéj konsekwencyi nie możemy się zgodzić również na zapatrywanie prezydującego i kolegium sądowego gnieźnieńskiego, jakoby zachowanie się pana Arndta w pomienionym przypadku równoważyło „wzbranianiu się pełnienia obowiązków przysięgłego“ i jakoby dla tego mogło pociągnąć za sobą nałożenie stutalarowéj kary pieniężnéj, którą w danym razie uchwalono. Mniéj jeszcze zrozumiałym jest nam powód, dla którego pana Arndta wykluczono z grona przysięgłych w ciągu obecnéj kadencyi, czy też nawet, jak Ostdeutsche Zeitung twierdzi, odsądzono go od prawa pełnienia obowiązków przysięgłego raz na zawsze. Prawa z 3 stycznia 1849 i 3 maja 1852 zawierają w paragrafach 62 i 63 i w artykułach 55 i 56 warunki kwalifikacyi sędziów przysięgłych. Nie znajdujemy jednakże, aby wyłączna znajomość polskiego np. a niedostateczna znajomość niemieckiego np. języka lub aby czyn, z którym p. Arndt wystąpił w ciągu obecnych sądów przysięgłych w Gnieźnie, były tamże wyliczonemi pomiędzy przypadkami pozbawiającemi prawa funkcyonowania w obowiązkach przysięgłego. Dla tego też mamy niepłonną nadzieję, iż zażalenie zaniesione przez pana Arndta bądź to przed wyższe instancye sądowe, bądź też przed trybunał reprezentacyi krajowéj, znajdzie się w obec tak niedwuznacznych przepisów prawa należycie uwzględnioném. Jak każdy jednakże, tak i powyższy przypadek zawiera dla ogółu naszego godną zastanowienia naukę. Jak wieloletnie doświadczenie przekonywa, weszło w zwyczaj niekoniecznie chwalebny u naszych współobywateli, usuwać się i uchylać wszelkiemi sposoby od brania udziału w sądach przysięgłych. Świadectwa lekarskie, zatrudnienia gospodarskie, podróże, choroby i kłopoty familijne, — wszystko to zwykło występować w roli argumentów do zwalenia z siebie ciężaru obowiązków sędziego przysięgłego. Dzięki też podobnéj abstynencyi, zaczyna obywatel polski być coraz częstszą rzadkością w gronie przysięgłych W. Księstwa Poznańskiego, a język polski wychodzić na przedmiot coraz mniéj potrzeby w czynnościach sądu przysięgłego, tak że niespodziane i sporadyczne powoływanie się na prawa języka polskiego może w oczach odzwyczajonych od widoku reprezentantów tegoż języka w sali posiedzeń sądowych uchodzić istotnie za jakąś niewczesną demonstracyą lub dziwaczną oryginalność. Za jedyny pod tym względem środek zaradzenia temu co się dzieje, uważamy większy udział naszego obywatelstwa dla instytucyi sądów przysięgłych, będących choćby nawet w granicach obecnéj swéj kompetencyi niepoślednią częścią i wyrazem publicznego życia naszego.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył sekretarzowi rejencyjnemu Schultz w Poznaniu nadać tytuł radzcy obrachunkowego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 12 stycznia.

(3) Wróciłem właśnie do Lwowa, a zawiązując na nowo przerwany na chwilę stósunek z Dziennikiem, mogę mu zaraz na wstępie udzielić ważnéj wiadomości. Załoga tutejsza, t. j. cztery konsystujące tu pułki otrzymały nakaz poczynienia pospiesznych przygotowań, by były gotowe do wyruszenia w pole na wypadek wojny. Na podstawie reskryptu ministra wojny, datowanego 7 stycznia, wydała tutejsza komenda jeneralna pod dniem 10 b. m. rozporządzenie, które tego samego dnia zakomunikowano komendantom stojących tu załogą pułków. Rozporządzenie nakazuje, by w przeciągu dni czternastu przygotowano tak całe uzbrojenie wojenne (Feldausrüstungsgegenstände), wszystkie przyrządy do kopania i sypania szańc (Schanzzeug) i wszystkie wozy wojenne, aby po ich upływie na 24 godzin było wojsko w stanie wyruszyć przeciw nieprzyjacielowi. Nie ma wątpliwości, że jak garnizon lwowski tak i wszystkie inne w Galicyi taki sam otrzymały rozkaz.

Cóżkolwiekbądź, nie harmoniuje ta wiadomość bynajmniéj z nadziejami pokojowemi, które chcianoby koniecznie w nas obudzić. Giełda nasza należy do najbardziéj w trwałość pokoju wierzących.

A propos giełdy nadmienić wypada, że przemysłowcy pruscy, którzy coraz łaskawszymi są dla Galicyi i w coraz większéj liczbie do nas się ściągają, wykupują akcye kolei galicyjskich, mianowicie kolei Karóla Ludwika i czerniowieckiéj. Téj okoliczności, temu popytowi za temi akcyami ze strony Prusaków zawdzięczają one swój stósunkowo wysoki jeszcze kurs.

Gdy już mówię o kolejach, nadmienię o nowych projektach kolejowych, które w ogóle powstają teraz co chwila, jak grzyby po deszczu. Pan Kohn (Izraelita z Królestwa), który należał do przedsiębiorstwa budowy kolei brodzkiéj, stara się w spółce z adwokatem tutejszym panem M. o koncesyą budowania kolei do Królestwa a mianowicie z Przeworska do Sandomierza. Spółka, mająca zamiar koléj tę budować, chce zastósować tu system amerykański i budować tę drogę w sposób na drugiéj półkuli praktykowany z zaniechaniem tak zwanego podbudowania. Dodajmy, że spółka rzeczona nie żąda od rządu żadnéj subwencyi, gwarancyi procentów lub jakiegokolwiek innego materyalnego wsparcia. Prędzéj prawdopodobnie przyjdzie do skutku budowa kolei przemysko husiatyńskiéj. O koncesyą starają się hr. Al. Andrassy, Włodzimierz Borkowski, Adam Potocki i Stanisław Gołuchowski. Długość téj linii wraz z odnogą ze Stryja do Lwowa ma wynosić 64½ mili. Koléj ta ma w przydłużeniu swém iść z Przemyśla na Chyrow, Lisko, Łapków do doliny Łabockiéj na Węgrzech, gdzie się połączy z węgierską koleją północno-wschodnią. Ministerstwo uznało już tę linią projektowaną tak pod względem gospodarczym, przemysłowym jak strategicznym za zupełnie odpowiednią.

Nie wiem, czy wam już pisano, że pan Jan Czajkowski, także członek rady państwa, otrzymał koncesyą do przedsięwzięcia technicznych robót przedwstępnych (Vorkoncession) pod koléj od Krasnego do granicy wołyńskiéj na Kamionę, Krystynopol i Sokal.

Pojawiła się tu broszura niemiecka Fr. Smolki pod tytułem „Politische Briefe.“ Przeznaczona ona dla publiczności niemieckiéj, jak autor w przedmowie oświadcza. Zdaje się, że wyjdzie dalszy ciąg jeszcze, bo broszura właśnie wydana jest oznaczona jako serya I.

Wiedeń, 11 stycznia.

(N) Zwcacam uwagę waszą na pismo, które p. Brestel wyprawił do galicyjskiéj dyrekcyi skarbowéj, a o którém wątpię, by się który z dzienników lub korespondentów lwowskich mógł był co jeszcze dowiedzieć. Ministerstwo skarbu przesłało niedawno co do dyrekcyi skarbowéj we Lwowie nakaz, aby w sposób nie uderzający w oczy (in unauffälliger Weise) porobiła poszukiwania i zebrała daty co do produkcyi: krochmalu, zapałek, surogatu kawy i wreszcie cegieł w Galicyi. Poszukiwania te kazano przedsiębrać z zachowaniem najściślejszéj tajemnicy. O co właściwie chodzi, niewiadomo mi, domyślać się jednak wolno, że chodzi p. Brestlowi o materyały, na podstawie których mógłby przedłożyć radzie państwa kwoli podniesienia dochodów, wniosek opodatkowania fabrykacyi cegieł, zapałek i t. d. w Galicyi znacznie wyżéj np. tak jak gorzałkę, cukier, piwo itd. Panowie producenci w Galicyi wspomnianych przedmiotów powinniby być przygotowani na podniesienie opłacanych przez nich produktów. Przypominam sobie precedens. W roku 1848 i 1849 zbierano podobne daty — ale wówczas zbierano je jawnie, niby to w celach naukowych, statystycznych co do produkcyi rzepiku w Galicyi. Konsekwencye owych studyów znane. Okliczność, że teraz polecono to samo robić w sekrecie z wyraźnym dodatkiém, aby nic o tém nietranspirowało, i aby publiczności nie zastraszać, zdaje się domysł mój usprawiedliwiać.

Paryż, 12 stycznia.

Z. Wczoraj starałem się być, o ile możności, najostrożniejszym w powtarzaniu obiegających tu plotek o tém, co się tu na konferencyi dzieje; nic bowiem łatwiejszego jak korespondencyą zapełnić plotkami, gdyby było rzeczą obojętną wprowadzać w błąd czytelników. Dziś jednak z tego wszystkiego, com mógł słyszeć, widzieć i dowiedzieć się, zdaje mi się, że mogę, bez obawy narażenia się na zaprzeczenia, wyprowadzić ten wniosek, że między Moskwą, Prusami a Grecyą istnieje zmowa w celu zagmatwania stanu rzeczy. Nikt wątpić nie może o tém, że gdyby Grecya nie była do tego zachęcaną przez inne, przyjazne jéj, a raczéj nieprzyjazne Turcyi mocarstwa, toby nie ośmieliła się nigdy sama stawiać trudności. Tymczasem jest już dziś rzeczą niewątpliwą, iż grecki poseł p. Rhangabe, zaledwo wprowadzony w sobotę na salę konferencyi, założył protestacyą przeciw podrzędnéj roli, jaką taż konferencya chce przeznaczyć państwu przezeń reprezentowanemu. P. Rhangabe wymówił wyraz protestacya i takowy się znajdował w podaném przez niego do prezydyalnego biura piśmie. Posłowie pruski i moskiewski, podchwytując wtedy z góry umówioną rolę, poczęli nastawać nań, by wyraz protestacya zamienił na wyraz deklaracyą. P. Rhangabe zastawiał się otrzymanemi od rządu swego instrukcyami i twierdził, iż zmiana ta wyrazu przechodzi moc danego mu pełnomocnictwa. Poseł zaś turecki nie mógł ani na jeden ani na drugi z tych wyrazów przystać i na tém skończyło się pierwsze posiedzenie, powleczone niejako pokostem skandalu. Dzięki usiłowaniom p. de La Valette i angielskiego posła, lorda Lyons, zgromadzono się jeszcze tegoż dnia wieczorem, ale już w charakterze poufnym i tą razą, po długich debatach pro i contra skłoniono posłów tureckiego i greckiego do zatelegrafowania do właściwych stolic po nowe instrukcye. Naznaczone na dziś drugie posiedzenie konferencyi odbędzie się, ale posłowie zgromadzą się jedynie po to, by nowy termin zejścia się naznaczyć, jeżli odpowiedzi na rzeczone telegraficzne zapytania jeszcze nie nadeszły; że zaś nie nadejdą, to więcéj niż prawdopodobne, ze względu, że telegram wyprawiony ztąd do Aten (via Stambuł, bo innéj nie ma), rzadko kiedy rychléj niż w 48 godzin dochodzi; mówię o telegramach urzędowych, bo prywatne często i trzy i cztery dni spędzają w drodze: 48 godzin tędy i 48 nazad, to już nie licząc czasu potrzebnego na zredagowanie odpowiedzi, więcéj aniżeli ubiegło godzin od sobotniéj wieczornéj narady. Optymiści jednak liczą zawsze na to, że konferencya zakończy swe dzieło i rozwiąże się już we czwartek 14 b. m. Beati qui credunt. (Zobacz Przegląd polityczny i telegramy. Przyp. Red. Dzien. Pozn.).

Ze spraw wewnętrznych, obok téj nieszczęśliwéj sprawy Seguier, o któréj jeszcze mówić nie przestano, jest raport złożony cesarzowi przez pana Magne, ministra finansów. Raport ten ma to w sobie dobrego, że wolny jest od wszelkiego samochwalstwa i famfaronady. P. Magne przyznaje, że niepodobna było „przeistoczyć w jednéj chwili trudności finansowych w stan rzeczy kwitnący;“ co do przyszłości za takową p. Magne ręczy jedynie o tyle, o ile uchwalone budżety „odwrócone nie zostaną od właściwego każdemu przeznaczenia:“ jest to zapewne ze strony ministra finansów przytyk do kolegów, zbyt zwykle pochopnych do praktykowania tak zwanych tu „virements,“ czyli przenoszeń sum z jednego budżetowego oddziału do drugiego, co w niechybnym rezultacie prowadzi za sobą deficyt chroniczny. P. Rouher, oddawna dość krzywém okiem patrzący na pana Magne, jako na człowieka zbyt fachowego, nie tai tą razą większego jeszcze nieukontentowania. Ostatecznie obiecuje p. minister finansów, że lata 1869 i 1870 obejdą się bez rektyfikacyjnych budżetów — zawsze jednak pod wyżéj wyrażoném zastrzeżeniem. „Wszystko zostało przewidzianém“, powiada p. minister. Przewidzianém! ale jak? — Oto za pomocą niedawnéj pożyczki 429 milionów, którą pozapychano niektóre dziury; za pomocą nowéj pożyczki ukrytéj 100 milionów, którą zapchane zostaną inne; za pomocą rozmaitych przewyżek w dochodach, których się zbierze na 15 milionów z górą; co, mówiąc bez ogródek i finansowych metafor, znaczy po po prostu, iż dwa te budżety (1869 i 1870 r.) likwidują się za pomocą deficytu 544 milionów franków z górą. Pożyczką ukrytą nazywam nieprawidłowy 100 milionowy zaciąg, zrobiony u wojskowéj emerytalnéj kasy. Czytając ten raport mimowolnie przychodzi się do zrobienia téj uwagi, że w podobny sposób równoważyć budżety każdy z nasby potrafił. Byle wielka księga (księga pożyczek) mogła być zawsze otwartą, nie masz utracyusza, któryby nie zdołał pozyskać tytułu genialnego finansisty, czy człowieka obrotnego, niewyczerpanego w pomysłach. Cóż łatwiejszego jak obmyślić pożyczkę, gdy jeszcze znajdują się tacy, co powierzać kapitały chcą. Dług francuski rośnie i rośnie wciąż... Jeżli jednak praktyka finansowa pana Magne dosyć zwyczajna, to sens moralny wyprowadzony przezeń z danych zawartych w raporcie stawia go niewątpliwie na wysokości pierwszorzędnych moralistów: „Usiłujmy zawsze mniéj wydawać, aniżeli pobieramy!“ powtarza minister skarbu po kilkakroć; szkoda, że zapomniał dodać: Nie patrzcie jako czynię, ale czyńcie jako mówię! Potém każdy Francuz, bez wahania się dodałby: Amen!

Cóżkolwiekbądź, p. Magne jest niewątpliwie człowiekiem dobréj woli i szczerze oszczędzić pragnącym.

Nowa decyzya ministra spraw wewnętrznych dozwala merom po gminach i ich adjunktom zajmować stopnie oficerskie w gwardyi narodowéj ruchoméj.

PRUSY.

✻ Berlin, 14 stycznia. Dzisiejsze (32) posiedzenie izby poselskiéj zagaił marszałek Forckenbeck o godzinie 10½ z rana. Przy stole ministeryalnym zasiedli ministrowie baron Heydt i doktor Leonhardt; późniéj ministrowie Roon, hrabia Itzenplitz, Selchow i Mühler. — Projekt do prawa o zaprowadzenie prawa górniczego w Szlezwigu-Holsztynie przekazany został osobnéj komisyi do obrad przedwstępnych. — Minister skarbu baron Heydt złożył u laski marszałkowskiéj projekt do prawa, tyczący się połączenia przedmieść miasta Zelle z gminą miejską. Projekt ten przekazano komisyi gminnéj, wzmocnionéj o 7 członków. — Na porządku dziennym zamieszczone były końcowe obrady nad budżetem na rok 1869. Z obrad tych podnieść jedynie należy, że projekt rządowy co do płacenia renty rocznéj księciu Sayn-Wittgenstein w ilości 1000 tal. upadł, natomiast przyjęto projekt, przy przedwstępnych obradach odrzucony, ustanowienia przy najwyższym trybunale nowéj posady wyższego prokuratora z pensyą roczną 2600 talarów. Na wniosek posła Wintzingerode uchwaliła izba ustanowienie nowych trzech posad dla radzców przy najwyższym trybunale z pensyą roczną 7800 tal., w zamian czego oświadczył minister sprawiedliwości doktor Leonhardt, że usunie niezwłocznie z trybunału tego czterech przy nim jeszcze zatrudnionych sędziów pomocniczych. Przy uchwalaniu budżetu dla sześciu starostw w Hanowerskiém wywiązały się obszerne rozprawy, w których jedna część posłów obstawała za udzieleniem pauschquantum, druga część oświadczała się za definitywném udzieleniem pomienionego funduszu. Przy głosowaniu odniosło zapatrywanie się ostatnich zwycięztwo.

Członkowie ministerstwa stanu zebrali się dziś o pół do pierwszéj w południe na posiedzenie w lokalu konferencyjnym izby poselskiéj.

J. K. Wysokość książę następca tronu oddał dziś o godzinie 1 z południa wizytę księżnie Wilhelmowy Radziwiłłowy.

„Tak zdeprymowanego usposobienia — powiada Berliner-Boersen Ztg — jakie obecnie panuje w ministerstwie pruskiém skarbu, nie można pamięcią zasięgnąć; nawet na wiosnę w roku 1866, kiedy minister skarbu zaprzeczał uroczyście, jakoby się znajdowały środki do prowadzenia wojny, usposobienie nie było tak złe, ponieważ radzcy w ministerstwie wiedzieli bardzo dobrze, że minister się myli, że dosyć znajduje się środków, byleby tylko zjawił się mąż, ażeby je spieniężyć. Dziś rzecz się ma inaczéj, dziś męża takiego posiadamy, dziś wszyscy wiedzą, że wszystko, co tylko zdziałać będzie można, zdziałane zostanie, a przecież nikt nie może odszukać wyjścia z labiryntu niedoboru. Nie ma tu mowy, jakim sposobem pokryć niedobór z zapasów handlu morskiego, lub ze sprzedaży akcyi kolei żelaznéj kolońsko-mindeńskiéj, nad czém owi ludzie głowę sobie łamią, lecz zachodzi pytanie: jakimby sposobem niedoboru na przyszłość uniknąć można i jak wielkim wtedy będzie niedobór?“ Pokrycie niedobora przez nałożenie nowego podatku nie jest tak łatwém, jak się to na pierwszy rzut oka wydaje. Pan minister skarbu oświadczył wprawdzie przed dwoma miesiącami, że naród pruski jest w stanie opłacać wyższe podatki, lecz w rzeczywistości tak nie jest. Już w tym roku dochód z podatków stałych i niestałych jest o 3 i pół miliona mniejszy niż w ubiegłym roku. Suma ta naturalnie będzie musiała być pokrytą, zapewne zażąda rząd od sejmu przyzwolenia nadzwyczajnego kredytu na tę wysokość. Będziemy wtedy mieli powiększoną liczbę notów państwowych. Mniejsza jeszcze z tém: dochody na rok 1869 nie przyniosą tyle ile sądzono. Handel i przemysł w Prusach ciągle jest jeszcze przyciśnięty; w Prusach Wschodnich z powodu nędzy podatki nie wpłyną w téj wysokości, w jakiéj są obliczone. To jest najlepszą oznaką, że podatków w Prusach już podwyższać nie można i ztąd też owo zdeprymowane usposobienie w pruskiém ministerstwie skarbu.

Od 1 sierpnia 1867 roku do ostatniego lipca 1868 wydano na mocy prawa z dnia 7 marca 1850 roku w starych prowincyach kart do polowania 92,170 (950 więcéj niż w roku zeszłym); z tych płatnych 87,623, niepłatnych 4907. Najwięcéj kart do polowania wydano w obwodzie rejencyjnym merseburgskim 7299, wrocławskim 6151, dysseldorfskim 6089, magdeburgskim 6072, frankfurtskim 5499, poczdamskim 5418, legnickim 5281 itd.; najmniéj w stralsundskim 992, w gdańskim 1370, mindeńskim 1862; brandenburgskim 1919, koślińskim 1932 itd.

AUSTRYA.

✻ Wiedeń, 13 stycznia. Dzienniki tutejsze wyłącznie teraz prawie zajęte są konferencyą i możliwym ich wypadkiem jak nie mniéj odparciem zaczepek berlińskiéj Nordd. Allg. Ztg. Z wypadków większéj doniosłości zasługuje chyba na wspomnienie, że komisya rządowa na wniosek i żądanie rady gminnéj miasta Wieliczki ogłosiła pod dniem 6 bm. oświadczenie téj treści, że według jéj przekonania nie grozi obecnie miastu żadne w skutek zalewu salin niebezpieczeństwo, i że i na przyszłość takowemu nie podlegnie, jeżeli przeprowadzonemi zostaną projektowane i rozpoczęte już roboty.

Tymczasem wre na Węgrzech w całéj sile walka wyborcza, a stronnictwa tamtejsze opozycyjne zamierzają, jak do Presse donoszą, zebrać wszystkie swe siły, by w zwartym szyku bojowym wystąpić przeciw stronnictwu Deaka. W tym celu zamierzoną jest fuzya pojedyńczych frakcyi, które odtąd na podstawie programu wspólnego mają zgodnie występować w sejmie. Projekt tego zamiaru wyszedł z komitatu Honth, będącego siedliskiem wszystkich radykałów, a wywołany został prawdopodobnie obawą, że wybory tegoroczne niepomyślniéj jeszcze wypadną dla opozycyi niż przed trzema laty. Ztąd łatwo się tłómaczy, dla czego lewica wszelkie czyni usiłowania, by uratować to przynajmniéj jeszcze, co ratować można. Czy jednak fuzya ta rzeczywiście przyjdzie do skutku, a co ważniejsza, czy się utrzyma, inném naturalnie jest pytaniem. Presse nie wierzy w trwałość takowéj, bo zdaniem jéj nie może istnieć ścisły związek i zupełna jedność tam, gdzie zapatrywania tak zasadniczo są różne.

Przytoczone przez nas przed kilku dniami pismo Ojca św. do redaktora Tiroler Volksblatt będzie miało i dla innych dzienników przykre następstwa. Według urzędowéj bowiem Wiener Ztg widział się rząd zniewolonym do wystąpienia także przeciw tym wszystkim dziennikom, które pismo to ogłosiły w swych łamach. W skutek tego wytoczono proces redaktorom Debatte, Vorstadt Zeitung, Neues Fremdenblatt i Wanderer.

Wczoraj w nocy o 12 godzinie stał się Schottenfeldzki wyszynk piwa (Bierhalle) „Zur steinernen Eule“ pastwą płomieni. Śpiewaczka panna Mannsfeld co tylko była skończyła pieśń, gdy nagle zasłona zapaliła się u płomienia gazowego; ogień zajął natychmiast chróst zielony, jakim sala była udekorowana a w mgnieniu oka cała sala stała w płomieniach. Zamięszanie, jakie ztąd powstało, jest do nieopisania. Zgromadzeni w liczbie 200 goście nie mogli dość prędko ratować się drzwiami, wybijano przeto okna, a kto był tyle prędkim i zgrabnym, wyskakiwał niemi. Ostatni musieli przebywać płomienie, by życie swe uratować. Sala ze wszystkiém, co w niéj było, spaliła się ze szczętem. Surdutów zimowych i paletotów bez liczby nie zdołano już uratować. Ogień o 1 godzinie w nocy zupełnie był przytłumiony i każde usunięte niebezpieczeństwo.

W Pradze grasuje już od dwóch lat epidemia tyfusowa. Nawiedza ona mianowicie niektóre domy Józefstadtu. Według jednego z dzienników tamtejszych umarło w ciągu tych dwóch lat na tyfus blisko 600 ludzi. Jest to liczba rzeczywiście zastraszająca!

HISZPANIA.

✻ Korespondencye z Madrytu z 5 b. m. obawiają się tam krwawych zaburzeń. Powód do tych zaburzeń ten sam co w Kadyksie i Maladze: rozbrajanie ludu. Ta sprawa może za sobą pociągnąć zaburzenia w innych miastach kraju, może nawet wojnę domową, jeżeli republikanie, którzy wzięli na siebie odpowiedzialność za opór przeciw temu postanowieniu rządowemu, będą umieli się urządzić. Słuszność jednak w téj sprawie jest po stronie rządu. Wybuchem rewolucyi ludność rozdzieliła się na dwa obozy: z jednéj strony stały klasy mniéj ukształcone, uboższe i motłoch uliczny, zachęcony przez ultrarewolucyonistów, by chwycił za broń i zajął stanowisko siły publicznéj; z drugiéj strony stały klasy wyższe, którym się zdawało, iż potrzebują ludu, które mu z tego powodu pochlebiały, chcąc mieć w nim narzędzie przeciw armii. Zdrowsza część ludności wahała się czas jakiś. Przez jakiś czas ciągle tylko wychwalano mądrość, umiarkowanie i zacność ludu. W istocie lud ten z początku zachowywał się bardzo porządnie nawet wówczas, kiedy w stolicy nie było żadnéj siły uorganizowanéj. Lud jednak był spokojnym pod dwoma warunkami: że będzie uzbrojony i że będzie żywiony (warsztaty narodowe). W Madrycie uzbrojenie ludu mniéj jest groźne, bo w ostatnim razie Prim ma pod ręką 25 000 żołnierza; ale na prowincyi, gdzie garnizony są słabe, wymagania tego zbrojnego ludu stawały się z każdym dniem cięższemi, a jego postawa coraz groźniejszą. Tak zwane klasy wyższe ustąpiły, nie rozpoczynając nawet walki. W Sewilli, Kadyksie, Maladze ludzie zamożni albo uciekli, albo okupywali swą spokojność, robiąc wszystko, co kazał zbrojny motłoch. Szczególniéj w Andaluzyi motłoch, prowadzony przez pewną liczbę demagogów, był panem wszechwładnym. Rząd więc musiał przyprowadzić pewną równowagę między klasami społecznemi, jeżeli nie chciał stać się narzędziem owéj burzliwéj mniejszości, któraby chciała organizacyi państwa na jakiéjś niepraktycznéj komunistycznéj zasadzie. Klasy wyższe były za słabe i za tchórzowate, by uorganizować opór miejscowy przeciw zbrojnemu motłochowi; więc armia musiała się wdać, by temu motłochowi przynajmniéj broń odebrać. W Kadyksie i Maladze dokonano tego siłą i krwawą walką, w Sewilli, Kordubie i t. d. wystarczyło tylko pokazanie siły i groźba. Teraz chcą toż samo zrobić w Madrycie, Barcelonie, Saragosie, wszędzie rząd chce odbrać broń motłochowi, a uzbroić to, co nazywa ludem. Jeżeli do zaburzeń przyjdzie, prawdopodobnie rząd górę weźmie, ale tym sposobem wyższe klasy, uwolniwszy się od obawy motłochu, popadną pod rząd militarny.

Wybory do kortezów, odbyte pod wpływem tego rządu, wypadną tak jak ten wskaże, większość ich przynajmniéj będzie taką; w środkach wybierać nie będą, są to rzeczy znane w Hiszpanii. Rząd zresztą centralny będzie miał na swe rozkazy całą biurokracyą bardzo liczną w Madrycie. Stronnictwo republikańskie w Madrycie otwarcie grozi rządowi powstaniem, jeżeli zechce przeprowadzić rozbrojenie. W dniu 4 już zapowiadano powstanie, bo rząd przez usta burmistrza czyli alkady, odpowiedział deputacyi, że nie ustąpi i że reorganizacya ochotników czyli ich rozbrojenie będzie przeprowadzoną. Do téj pory zaburzenie jeszcze nie nastąpiło, ale stan jest bardzo niebezpieczny.

W rządzie też nie ma zgody. Serrano i Topete są za księciem Montpensierem; o Primie mówią, że jest za księciem Asturyi (synem królowéj Izabelli), na którego rzecz mają abdykować królowa Izabella i Don Carlos. Cesarz Napoleon, który równie jest przeciwny rzeczypospolitéj jak ks. Montpensierowi, popiera Prima. Ztąd obawy zamachu stanu, które znowu podtrzymują i wzmacniają stronnictwo republikańskie, to zaś opiera się do téj pory na owych zbrojnych ochotnikach, gotowe użyć ich do zwalenia dzisiejszego rządu.

Telegraf przyniósł nam dzisiaj następne jeszcze wiadomości:

Madryt, 13 stycznia. Jenerał Dulce prosił o posiłki, odpłynie więc w przeciągu tego miesiąca 4000 ludzi do Kuby. — Jenerał Caballero de Rodas powrócił tu dotąd.

Madryt, 14 stycznia. Według nadeszłych tu wiadomości zniesiony został stan oblężenia w Maladze.

SERBIA.

✻ Z **Białogrodu** piszą do Correspondance du Nord-Est pod dniem 2 stycznia: „Ażeby uzupełnić moją ostatnią korespondencyą i wykazać ponownie, że niezwykły dotąd wiatr zawiał po Serbii, wiatr nie bardzo korzystny dla Rosyi, przytoczę wam kilka ustępów z dzienników serbskich.

„Jeden z tych ustępów był zamieszczony w Zastawie, organie stronnictwa Omladyny (młodéj Serbii), wychodzącym dwa razy na tydzień w Neusatz w Austryi. Pismo to było długi czas zakazane w Serbii z powodu zaczepek osobistych, mianowicie zaś dla tego, że redakcyą posądzano o moralne spólnictwo w spisku Karadżordżewiczów. Ono to podało plany rządu kajmakanów, złożonego z pp. Garaczanina, Michy i Marynowicza i oskarżyło ich o udział w zabójstwie w Topczidere. Ażeby lepiéj scharakteryzo-

wać artykuł, którego treść zamierzam podać, dodam jeszcze, że Zastawę redaguje dr. Miletycz, którego opinia publiczna uznaje za żołdownika Rosyi. Dziś, kiedy rząd serbski pozyskał dla siebie stronnictwo Omladyny i schlebia jego dążnościom, nie dozwalając mu jednak mieć żadnego udziału w władzy, dozwolono abonować Zastawę i w Serbii. W ostatnim jéj numerze z dnia 15 (27) grudnia znajduje się artykuł zatytułowany: Słowianofile rosyjscy.

„Jakkolwiek autor tego artykułu nie pojmuje wcale interesów polskich i nie ma dostatecznego a jasnego pojęcia o stanie i dążnościach Rosyi, mimo to powstaje on przeciwko jéj rządowi i rosyjskim słowianofilom. Przesadziwszy doniosłość mowy Riegera, powiedzianéj na etnograficznym kongresie w Moskwie w 1866 r., w któréj to mowie zresztą znajduje wyrażenie przyjaznych uczuć dla Polski, unosi się nad księciem Czerkaskim, który odpowiedział Riegerowi i zgadza się z nim najzupełniéj, że „wpływ Rosyi na Polskę był bardzo dobroczynny.“ Pochwalając rosyjskich słowianofilów, że gorliwie popierali rząd w przytłumieniu powstania polskiego, robi on jednak wyrzuty temuż rządowi, że pogwałcił naturalne prawa narodu polskiego i w ten sposób otworzył przepaść między Polską a innymi Słowianami, z którymiby Polska mogła tworzyć federacyą. Potocznie potrąca o smutny stan administracyi i finansów Rosyi. Reformy, podjęte przez cesarza Aleksandra II, nie zadowalniają go wcale, bo nie uważa ich, ażeby były na czasie. Przekonany, że prędzéj czy późniéj Rosya rozpocznie walkę na Wschodzie, ostrzega ją przed smutnemi następstwami, pociesza się jednakowoż tém, że taka potęga jak Rosya, może znieść dwie lub trzy katastrofy, na jakie ją wystawiła wojna krymska, bez narażenia swéj egzystencyi. Autorem tego artykułu jest dr. Polith Desanczycz. Trudno nie przyznać, że od pewnego czasu zmieniła się znacznie prasa serbska. Znając bardzo dobrze usposobienie tutejszéj publiczności, jestem mocno przekonany, że artykuł ten został jedynie dla tego napisany, aby wywołać tem silniejszy protest.

„Drugi artykuł, który równie dowodzi pewnéj zmiany umysłów serbskich względem Rosyi, znajdujemy w dzienniku Serbia i pochodzi on z Petersburga od serbskiego klubu. Podajemy go w dosłownym przekładzie: „„Od dawnego czasu wszystkie narody chrześciańskie cesarstwa ottomańskiego a szczególniéj Słowianie południowi wierzą w nieukróconą potęgę, w bogactwo, w szlachetność wielkiéj Rosyi. Pod wpływem téj wiary wielu przyszło za różnemi powodami do tego kraju, ażeby tu szukać pomocy i zasłony. W liczbie tych było wielu młodych ludzi pragnących wydoskonalić się w zawodach urzędowych, wojskowych, do czego im kraj rodzinny nie podawał środków. Było także wielu takich, którzy nie umieli niczém upozorować swego wychodztwa i opuszczali kraj jedynie dla tego, aby znaleść chleb bez pracy. Nieraz téż dawano pomoc ludziom, którzy na nią nie zasługiwali. To téż rząd rosyjski widział się spowodowanym udzielać pomoc jedynie tym, którzy byli zaopatrzeni w dobre świadectwa władz miejscowych albo byli poleceni przez konsulów rosyjskich. Był téż to jedyny sposób słuszny i rozsądny. Na nieszczęście tego nie podała Rosya do publicznéj wiadomości z względów panslawistycznych i z obawy, ażeby Słowianie nie przestali czasem wierzyć w jéj wszechpotęgę. Skutkiem tego przybyło do Rosyi wielu ludzi bez wszelkich świadectw. Moglibyśmy przytoczyć kilku akademików, kupców, którzy się znajdowali w podobnym przypadku, a których liczba powiększała się z dniem każdym. Z tych powodów uważaliśmy za stósowne zwrócić na to publicznie uwagę tych, którzyby się chcieli pewnego pięknego poranku puścić w drogę do Rosyi. Nic oni tu zyskują, choćby głową mury rozbijali; jeżeli zaś chce kto przybyć, to niech się postara o rekomendacye od konsula. Ci zaś, którzyby tu przyszli jedynie dla tego, aby chleba szukać, lepiéjby zrobili, gdyby zostali u siebie, bo w Rosyi panuje większa nędza, aniżeli w naszym kraju. Petersburg, dnia 3 (15) grudnia 1868 r.“ “

„Ostatnie wyrazy podkreślone przez samego autora o potędze Rosyi i nędzy jéj ludności mają wielkie znaczenie. Dotąd nie słyszano i nie czytano nic podobnego w Serbii.“

Telegramy.

Wiedeń, 14 stycznia. Wobec podanéj przez tutejszą Morgenpost wiadomości o poufnéj do kanclerza państwa depeszy austryackiego posła w Berlinie, hrabiego Wimpffen, w któréj tenże żąda podobno dymisyi, oświadcza Abendpost, że ani ta depesza ani żadna podobna nie istnieje.

Paryż, 13 stycznia. France ogłasza p. t. „Bismarck i Beust“ artykuł, który, powołując się na artykuł Nordd. Allgem. Ztg, wymierzony przeciw hrabiemu Beustowi, sądzi, że podobne zaczepki wzmacniają jedynie stanowisko hr. Beusta. Artykuł ten, mający austryacką zupełnie barwę, kończy słowy: Dla Austryi istnieje bardzo prawny odwet, polegający na tém, ażeby przywrócić siłę monarchii austryackiéj i wszystkie narodowości, z których się składa, doprowadzić do tego, aby w jéj niezależności i zachowaniu jéj wielkości upatrywały własny swój interes.

Paryż, 14 stycznia. Konferencya zbierze się znowu dzisiaj po południu o 4 godzinie. Poseł grecki Rhangabe nie odebrał jeszcze, jak zaręczają, nowych instrukcyi względem stanowiska swego do konferencyi.

Paryż, 14 stycznia. Public donosi: Wczoraj odbyła się półurzędowa narada pełnomocników konferencyjnych; objawiono zdanie, że prac konferencyi nie należy przerywać mimo nieobecność posła greckiego.—Patrie i France sądzą, że konferencya nie przerwie prac swoich i sformułuje wspólne oświadczenie, w którém objawi zapatrywanie się swoje na konflikt grecko-turecki. — Patrie donosi o pogłosce, według któréj w Atenach wzrasta wzburzenie, a król przedsiębierze już kroki, by w razie pewnych wypadków udać się do Nauplii.

Florencya, 13 stycznia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych zapowiedziano kilka interpelacyi, tyczących się przeprowadzenia prawa podatku od mlewa w prowincyach i udzielonego jenerałowi Cadorna pełnomocnictwa. Rząd oświadczył, że obecnie nie może jeszcze odpowiedzieć na interpelacye, gdyż oczekuje jeszcze kilku raportów. — Minister skarbu hr. Cambray-Digny uwiadomił, że w Królestwie piąta część młynów jest zamkniętą, że $^1/_{10}$ pracuje na rachunek rządu, a $^7/_{10}$ jest w biegu i płaci podatek. — Następnie przyjęto wniosek p. Mussi, członka lewicy, według którego interpelacye dnia 21 stycznia przyjść mają pod dyskusyą.

Londyn, 14 stycznia. Z Waszyngtonu donoszą telegrafem podmorskim pod dniem 13 mb.: Izba reprezentantów przyjęła podany przez p. Bank projekt do prawa, dążącego do tego, by wyspę Hayti przyjąć pod protektorat Stanów Zjednoczonych. Prokurator jeneralny kazał w skutek amnestyi prezydenta umorzyć wszystkie procesa o zbrodnią stanu. — Z Kuby donoszą: Gubernator jeneralny Dulce kazał wszystkim powstańcom, którzyby natychmiast kapitulowali, ofiarować ułaskawienie.

Londyn, 14 stycznia. Artykuł Timesa wypowiada obawę, że w skutek zachowania się Grecyi konferencya na niczém spełznąć może.

Londyn, 14 stycznia. Z Cullen (w Irlandyi) donoszą, że kilku irlandzkich biskupów oświadczyło, iż zniesienie irlandzkiego kościoła rządowego jest konieczném i że odrzucić trzeba wszelki zamiar kompromisu.

Haga, 13 stycznia. Izba pierwsza przyjęła również na dzisiejszém posiedzeniu cały przyjęty przez izbę poselską budżet za rok 1869, a następnie odroczyła posiedzenia swoje na czas nieograniczony.

Bukareszt, 13 stycznia. W wydanym dziś jako w dzień rumuńskiego Nowego Roku rozkazie dziennym do wojska chwali książę dobrego jego ducha i życzy, ażeby karność ustaliła się coraz bardziéj a pokój zachowany został. — Prawo, dotyczące założenia portu na morzu Czarném, sankcyonowane zostało książęcym dekretem.

Carogród, 13 stycznia. Obiega pogłoska, że ambasador rosyjski, jenerał Ignatiew na wiadomość o uchwale konferencyi, żądającéj odwołania środków przymusowych, żądał od W. Porty, aby Hobbarta baszę odwołała z pod Syry, ponieważ tenże port ten blokuje bezprawnie. Aali basza miał na to odpowiedzieć, że Hobbart basza nie blokuje Syry, lecz parowiec „Enosis“ i że flota turecka cofnie się, jeżeli Rosya przyjmie na siebie odpowiedzialność za dalsze postępowanie „Enosis.“

Nowy-Jork, 13 stycznia. (Telegram podmorski z biura Reutera.) Izba reprezentantów uchwaliła na dzisiejszém posiedzeniu, aby podany przez p. Bank wniosek, iżby rząd Zjednoczonych Stanów przyjął na siebie protektorat nad wyspą Hayti, złożony został na stole izby.

Paryż, 15 stycznia. Journal Officiel donosi: Wczoraj odbyło się posiedzenie konferencyi, dzisiaj odbędzie się znowu posiedzenie. — Constitutionnel donosi: „Poseł grecki Rhangabe nie był na wczorajszém posiedzeniu.“ Mimo to przewiduje dziennik ten pomyślny rezultat konferencyi, gdyż Grecya podda się prawdopodobnie jéj uchwałom. — Z Rio de Janeiro donoszą: Paragwajczykowie pobici zostali dnia 11 grudnia pod Villettą; 3000 jeńców i jenerał Lopez zdołali uciec.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 15 stycznia. Ze **statystyki miasta Poznania** na rok 1867 wyjmujemy jeszcze kilka dat: Kasa lombardowa wydała w pomienionym roku na 9,841 numerów 45, 50 tal pożyczki; zwrócono za 9,036 numerów lombardowych 41,826 tal; sprzedano 276 numerów za 1959 tal z przewyższką 406 tal. na korzyść lombardujących. — Kasa oszczędności przejęła wkładek z dniem 1 stycznia 1867 roku 357,044 tal., w biegu roku nowych 123,173 tal., procentów dopisała 8,353 tal., zwróciła wkładek 112,718 tal.; fundusz rezerwowy w końcu roku wynosił 70,307 tal; stan kasy całkowity 374,131 tal., która to suma ulokowaną była jak następuje: w 5% hipotekach 71,253 tal. 5 sgr. 2 fen., w 4% papierach 136,025 tal., w 5% papierach 88,460 tal., w 3½% papierach 100, w przynależytościach z kasy lombardowéj 30,344 tal. 10 sgr., w gotówce 6,948 tal. 17 sgr. 5 fen., w kasie prowincyonalnéj zasiłkowéj 41,000 tal. Suma jak powyżéj. — Majątek biblioteki Raczyńskich wynosił w dniu 1 lipca 1868 roku 38,773 tal., już wypożyczonych na pewną hipotekę, już to w listach zastawnych, już to nareszcie w gotowiźnie. — Miasto pobierało od nieruchomości doń należących 13,808 tal. dzierżawy. Długu miało miasto 347,040 tal.

— * Przed kilku dniami znaleziono **trupa** porządnie ubranego młodego mężczyzny w lasku należącym do sołtysa z Główna, położonego około 1000 kroków od jego pomieszkania. Ze sądowéj obdukcyi powzięto przekonanie, że człowiek ten sam sobie odebrał życie Kim był zmarły, dotąd nie wiadomo.

— * Dobra **Miłosławice** w Wągrowieckiém nabył w tych dniach od pana Urbanowskiego, pan Bitarzewski za 100,00 tal. Również i dobra **ukowy** w powiecie inowrocławskim, własność pana Władysława Zawadzkiego, przejść miały w inne ręce. Nazwisko atoli nowego nabywcy nie jest nam znane,

— * Do Neue Posener Ztg donoszą, że **wicher**, jaki się przed kilkunastu dniami srożył, a o którym swego czasu pisaliśmy, poczynił znaczne szkody w powiecie wągrowieckim. I tak wywrócił w Nadborowie, własności pana Saengera, stodołę o trzech bojewicach; w Kołdrąbach, wsi pana Baumanna, zniósł z owczarni dach z tektury; na folwarku należącym do Łopienna zawalił szczyt owczarni, przy czém 30 owiec zaduszonych zostało; w dominium Sreszkowo wywrócił oborę, przyczém 8 krów ludzi dworskich zaduszonych zostało; w Stempuchowie, własności pana Moszczeńskiego, zwalił dach tekturowy na śpichrzu i rozwiał 18 centnarów koniczyny czerwonéj; w dominium Sierniki pod Rogoźnem powywracał kilka set drzew, tak samo w lasach Romczyńskich itd,

— * W przeszłą sobotę napadło wśród białego dnia w bliskości Wronek **trzech czeladników niemieckich** 15letnią dziewczynę, nazwiskiem Wiktoryą Moszczyńską, na drodze publicznéj. Zadawszy jéj gwałt, zrabowano jéj nietylko pieniądze, ale i rzeczy. Rabusie, których pochwytano, nazywają się: Fryderyk Schömming, czeladnik rzeźniczy z Gniewkowa, August Schlach z Alt-Lippenführ i Konrad Meisinger z Aschaffenburga w Bawaryi.

— * W Pile umarła **kobieta 102 lat licząca.** Zmarła była fizycznie prawie do samego końca zdrowa.

— * **Kalendarz.** Jutro, w sobotę dnia 16 stycznia, Marcella papieża; w kalendarzu słowiańskim Włodzimierza. Wschód słońca o godzinie 7 minut 59, zachód o godzinie 4 minut 21. Długość dnia 8 godzin 22 minut.

Dnia 16 stycznia 1133 roku najazd Czechów na Szląsk; — 1649 Jan Kazimierz wjeżdza do Krakowa na koronacyą; — 1698 August II przybywa do Krakowa; 1733 August II ostatni raz wyjeżdza z Drezna do Polski.

— * **Z Wieliczki.** Pod dniem 11 bm. otrzymuje ztąd Czas następującą wiadomość:

Chodnik „Kloski“ wyczyszczono już w długości 60 sążn., z których 58½ jest ocembrowane drzewem, a 1½ stoi pusto. Robota szła pospiesznie i ochoczo, a nadzieja zatamowania wody wzrastała, gdyż dzisiaj miały działać machiny przyrządzone tak, że może zdołają cały bieżący przypływ wody wydobyć z kopalni. Lecz jakby na przekór, żywioł, nad którego zwalczeniem nieustannie od półtora miesiąca pracuje około 200 ludzi, znowu podniósł groźne swe czoło, wzdyma się i grozi zagładą niezmordowanym pracownikom usiłującym go pokonać. Podobnie jak na dniu 2 grudnia, gdy po ukończeniu pierwszego muru utworzyły się zapory w szybie „Wodna góra,“ które wstrzymały przepływ wody i wzniosły się do poziomu chodnika „Kloski,“ tak samo na dniu 9 bm. powstały zapory, a woda nie mogąc się rozlać równo na całéj przestrzeni kopalni, wzdęła się nieproporcyonalnie w części od strony chodnika Kloski i podminowała w kilku miejscach przejście w pobliżu szyby „Nadachów.“ Ponieważ okoliczność ta była przewidywaną, więc obecny kierownik baron Hingenau, już wcześniéj zarządził przygotowanie mostu w téj części chodnika, tak, aby na wypadek niespodzianego wezbrania wody, robotnikom pracującym w „Kloskach“ był zapewniony odwrót. Podminowanie w pobliżu szybu „Nadachów“, nie jest wprawdzie groźném, gdyż tylko podłoga chodnika z iszczoną została, w tém bowiem miejscu dla zrównania kolei na stały soln. pokład nasypano na kilka łokci rumowiska, które woda rozpuszcza i w części zmywa. Wystawienie więc mostu i utworzenie tym sposobem nowego przechodu zabezpieczyło dostęp i odwrót z chodnika, w razie gdyby powiększyło się niebezpieczeństwo. Gdyby do chodnika Kloski był drugi pewniejszy dostęp, natenczas wypadek ten byłby całkiem nieznaczący, lecz nieszczęściem wychodu drugiego nie ma, a wszelka komunikacya i przewóz materyału budowlanego odbywa się po téj drodze. Gdy w ciągu następnego dnia (10 bm.) podziemne zapory nie zwaliły się, a woda wciąż nieproporcyonalnie wzrasta, tak iż w szybie Franciszek Józef na dobę o 14 cali, gdy w Elżbiecie równocześnie podniosła się jedynie o 3 cale, zaszła obawa nie o odwrót w chodniku, gdyż ten jest zapewniony, lecz o to, że w razie popłochu mogącego bardzo łatwo powstać nawet z lada drobnéj i mało znaczącéj przyczyny, ludzie pod pierwszém wrażeniem przestrachu uciekający bezładnie mogliby jeden przez drugiego cisnąć się na most, spychać się wzajemnie, a nie wiedząc przyczyny popłochu, mogliby pobiedz właśnie w tę stronę, gdzie jest niebezpieczniéj. A że zwykle w takich wypadkach do bezładu przyczyniają się przeraźliwe krzyki i zgaszenie świateł, a ciemność potęguje przerażenie i popłoch, w którym razie może nastać rzeczywiste niebezpieczeństwo, a nawet utrata życia, więc w przewidzeniu i z obawy tych następstw bar. Hingenau wstrzymał dalsze czyszczenie chodnika Kloski, dopóki zapory nie usuną się, a woda nie przyjdzie do równowagi. Tymczasem zarządzono związanie pod łużnemi płazami oprawę chodnika, aby woda nie zrujnowała jéj nawet wtenczas, gdyby się wyżéj wzniosła, i zalała obecną robotę. Stagnacya wynikła z powyższego powodu niezawodnie potrwa tylko kilka dni, poczém znowu przystąpi się do roboty z dawniejszą energią i poświęceniem; gdyż albo zapory same się usuną, albo przygotowane machiny sprawią równowagę płynu, a w obydwóch razach woda nagromadzona przed chodnikiem opaść powinna.

W szybie Franciszka Józefa pracują dwie machiny parowe każda o sile 40 koni, z których jedna wyciąga wodę żelaznemi skrzyniami, gdy druga wkrótce poruszać będzie dwie pompy. Pompy te były już wczoraj w ruchu, lecz musiano je zatrzymać dla niektórych poprawek, co przy całkiem nowéj machinie w ruch puszczonéj po raz pierwszy jest rzeczą zwyczajną i nieuniknioną. Skrzyniami wydobywa się 9 stóp sześciennych w minucie, pompami zaś wydobędzie się 15 stóp, czyli razem 24 stóp, gdy w szybie Elżbiety czynna machina wydobywa tylko 12 stóp na minutę. Przeto w części kopalni, gdzie się woda więcéj wznosi, wydobędzie się dwa razy większą ilość wody, niżeli w drugiéj części, gdzie wznoszenie się jest mniejsze. A tak chociażby się nie przerwały zapory, machiny sprawią równowagę płynu, a nadto gdy nie zajdzie żadna nieprzewidziana przeszkoda i machiny będą ciągle w ruchu, wydobędzie się cały bieżący przypływ wody, który obecnie jest 35 sześciennych stóp. Obecne wstrzymanie roboty w chodniku Kloski jest niezawodnie w różny sposób przedstawiane, a nieznający właściwego powodu mają znowu pole do domysłów i rozsiewania fałszywych wieści. Dla tego przedstawiłem wiarogodnie stan rzeczy, aby rozpowszechnić go z upewnieniem, że skoro tylko nastąpi równowaga płynu i nie zajdą żadne inne przeszkody, dalsza robota w chodniku niezawodnie wkrótce napowrót podjętą będzie.

— * **Napoleon I w obec dam.** Wiadomo, że Napoleon I był wielkim wielbicielem płci pięknéj w ogóle, a Polki miały pierwszeństwo w sercu, które zdawało się bić tylko dla wielkich czynów i własnéj wielkości. Niedawno zmarła w Warszawie matrona, która w epoce W. Księstwa Warszawskiego słynąc z piękności i wdzięków, zachwyciła Cesarza i mniemanego wówczas zbawcę narodu. Podczas swego pobytu w Warszawie, Cesarz Napoleon szukał środków zjednania sobie wzajemności téj pani, któréj mąż walczył w Hiszpanii. „Cotylkobyś pani żądała, nic ci nie będzie odmówione“ rzekł Cesarz do téj damy, odwiedzając ją w własném jéj mieszkaniu. „N. Panie! o jedno tylko śmiem prosić, odrzekła z dumą Polki, racz mi zwrócić męża i odwołaj go z Hiszpanii, aby za sprawę swéj ojczyzny mógł walczyć, a ja abym mu mogła towarzyszyć w obozie.“ Żądanie zacnéj żony i Polki zostało spełnioném, ale Cesarz zaprzestał swoich odwiedzin, i wnet do kogo innego zwrócił swe grzeczności.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * **Biblioteki lwowskiéj „Mrówki“** wyszedł pierwszy tomik o 96 stronnicach i obejmuje tak mało u nas znaną Sybillę Woronicza. Tomik ten kosztuje tylko 18 centów, a w drodze przedpłaty wyniesie z ledwie 12 centów, bo za siedmdziesiąt dwa arkusze ścisłego druku płaci się rocznie w raz z przesyłką 4 złr. Druk jest bardzo czysty a papier piękny. Wielu skarżyło się u nas dotychczas na drogość książek polskich. Czy będzie się można jeszcze i teraz skarżyć? Biblioteka Mrówki, będąca pierwszém tego rodzaju wydawnictwem, zasługuje na szczere poparcie ze strony publiczności. Na Zachodzie popularne wydania stworzyły miliony czytelników, oby u nas stworzyły ich przynajmniéj tysiące! W drugim tomiku będzie umieszczony śliczny utwór Wł. Syrokomli Janko Cmentarnik, a w trzecim wyczerpana już powieść J. I. Kraszewskiego Ostap Bondarczuk. Szczęść Boże uczciwéj pracy! G. N.

GOSPODARSTWO PRZEMYSŁ I HANDEL.

* **Saliny.** Pokład soli w Sperenberg, pięć mil na południe Berlina, znaleziony przez poszukiwania górnicze, obiecuje wielkie bogactwo. W miejscowości wyżéj wymienionéj, ciągnie się na ćwierć mili długie, w kierunku północno-wschodnim wzgórze, w najwyższym punkcie na 281 stóp nad okoliczny poziom wyniesione, z którego na południowym jego krańcu, dotykającym stromo jeziora, wydobywają gips od bardzo już dawna. Między ludem okolicznym utrzymywała się oddawna wieść o istniejącym tam pokładzie soli; a że geognostyczne względy nie zdawały się temu podaniu zaprzeczać, więc zarządzono poszukiwania świdrowe, jeszcze za jednego z Margrafów Brandeburskich, Joachima IIgo. Poszukiwania te przerwane zostały z różnych przyczyn; rząd dzisiejszy rozpoczął je na nowo, w sierpniu z. 1867. Przez 283 stóp głęboką warstwę gipsu przebiwszy się, dostano się do pokładu solnego; zagłębiając wciąż świder przez jeszcze 669 stóp, przerwano roboty w końcu sierpnia 1868 roku, z powodu ich kosztowności. I nie potrzeba ich było więcéj, bo takiéj grubości pokład solny, aż nadto opłaci się w eksploatacyi. W Wirtembergu pod Hall, pokład soli ma tylko 28 stóp grubości, a jednak opłacają się roboty około niego w głębi 333 stóp. Technicy pruscy zdają się być pewni, że znaleziony pokład soli ciągnie się pod całém wzgórzem gipsowém, choćby o jakie sto stóp mniéj gruby. — Kopalnią tą zajmie się zapewne prywatne przedsiębiorstwo, bo rząd pruski pozbywając się swoich zakładów górniczych, nie zechce prawdopodobnie obarczać się prowadzeniem na swoją rękę nowo znalezionéj kopalni. Łatwo będzie ją połączyć z najbliższą drogą żelazną idącą do Berlina; spodziewają się zaś, że sól tam wydobywana zastąpi produkt kopalni Wielickiéj dla Szlązka i północnych Prus, choćby nawet Wieliczka uratowaną została.

— * MĄKA. Berlin, 14 stycznia. Mąka pszenna Nr. 0 4—4¼ tal., Nr. 0 i 1 3¾—4 tal.; rżana Nr. 0 3½—¾ tal., Nr. 0 i 1 3⅙—½ tal. płc. za cent. z miechem.

Poznań, 15 stycznia. Mąka pszenna No. 0 5—5¼ tal. No. 0 i 1 4½—4¾ tal., mąka rżana No. 0 3¾—3⅚ tal., No. 0 i 1 3½—3⅔ tal. płac. za cent. bez akcyzy.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 15 stycznia.

BAZAR. Stablewski z Szlahcina, Jackowski z Pomarzanowic, Topiński z Ruchocina, Rozwadowski z Galicyi, hr. Kwilecki z Dobrojewa.

HOTEL DU NORD. Bronisz z Otoczna, hr. Miączyński z Pawłowa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUZKI. Szubert z żoną z Wielkiéj Wsi, Szuman z Władysławowa, Szenic ze Śremu, Jackowska i Pokłatecka z Pałczyna, Matuszewski z żoną z Swinarek, Nasierowski z Wysoki, Cegielski z Wódek, Piwnicki z Warszawy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Skórzewski z Drezna, hr. Skórzewska z Czerniejewa.

HOTEL RZYMSKI. Hr. Skarbek z Białcza, Bojanowski z Krzekotowic, bracia Romowscy z Królestwa Polskiego.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Potocki z Będlewa.

HOTEL PARYZKI. Pilaski z Kleparza, Wojciechowski z Uni, Topolski z Trzeku.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Domaradzki z Radziejewa, Koperska z Stępocina, Grabski z Stęszewka, Budzyński z Kleryki, Wilczewski z Grodziska, Wierzewski z Stęszewka.

HOTEL BERLIŃSKI. Rogaliński z Ostrobudek, Rejewski z Braciszewa.

TILSNERA HOTEL GARNI. Zehn z Berlina, Gliewe z Środy, Heinrich z Swiebodzina, Meyerstein z Berlina, Loewenstein z Offenbachu, Zollmann z Bingen, Renisch z Crefeld.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 15 stycznia.

Poznańskie nowe 4% listy zast. 84⅜ tal. żąd. — Pzn. listy rent. 86¾ płc. — Pozn. 5% obligacye pow. 94 żąd. — Pozn. 5% oblig. powiat. 94 żąd. — Banknoty polskie 82⅝ płc. — Pols. listy likwidacyjne — tal. płac. — Pozn 5% oblig. miejskie — tal. żąd. — Akcye poznań. banku realn. kred. 84 tal. z ptc. żądano.

Żyto: na styczeń 47½, styczeń-luty 47½, luty-marzec 47½, na wiosnę 47⅚, kwiecień-maj 47⅚ tal. płacono.

Okowita: (z beczką) wypsw. 9000 kwart, na styczeń 14⁷/₁₂, luty 14⅔ marzec 14¾, lipiec 15⅔ kwiec.-maj 15 tal. płacono.

Giełda berlińska, 14 stycznia.

Obrót na dzisiéjszej giełdzie nie był bez ożywienia, żywo mianowicie obiegały papiery spekulacyjne po nadzwyczajnie jednak chwiejnych kursach.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4½%) 96⅞ płc. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 102⅝ płac. Obl. pstwa (4½) 82⅞ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 120 żąd. **List. zastaw.:** Zachod.-prusk. (3½%) 73⅞ płac. dto (4%) 82⅝ płac. dto (4½%) 89¼ żąd. Pozn. nowe (4%) 84⅜ płac. **List. rent.** Pozn. (4%) 87¼ żąd. Prusk. (4%) 88¾ żąd. **Walory zagraniczne:** Austr. metal. (5%) 50¾ żąd. Poż. narod. (5%) 54¼ żąd. Losy z roku 1854 (4%) 71 żądano Losy kred. z r. 1858 87¾ płacono. Losy z r. 1860 (5%) 77½ płac. Losy z r. 1864 (4%) 62½ płac. Poż. w srebr. z r. 1864 (5%) 60 żąd. Rosyjsk. pożycz. prem. z roku 1864 (5%) — płac. Rosyjsk.-polsk-obl. skarb. (4%) 66½ płac. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 92¼ płac. dto cząstki po 500 złp. (4%) 98 żąd. Polsk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) 65 płac. Listy likw. 56⅛ płc. Włosk. poż. (5%) 54¼—4 płac. Amer. poż. (6%) 79⅞ płac. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 118 płac. Gal.-Kar. Ludwik. 90 płac. Austr. franc. 173¼—2¾—3 płac. Warsz.-wied. 57½ płac. **Banki itd.** Austr. cred. mob. 106—5¼ płac. Pozn. prow. 99 płac. Szląsk. stow. bank. (4%) 116½ żądano. Certyf. hip. Hübnera (4½%) 100½ płac. Hansem. (4½%) 89 płacono. Henkel (4½%) 86 żąd. Meining. (4½%) — żąd.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruski 113¾ płac., ldr. 112¾ płac., suwereny 6. 23½ płac., nap. 5. 11¾ płc., półimper. 5. 17¾ płac. doll. 1. 11⅝ płac Złota w sztabach funt celny 467 płac. Srebra funt celny 29. 25. płac. Zagraniczne bank. 99⅘ płacono. Austr.-bankn. 84⁷/₁₆ płac. Rosyjsk. bankn. 82⅞ płac. — **Dyskonto bankowe 4.**

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 60—73 tal.; piękna biało pstra polska 72½—73 tal. ze spichrza płac.; 2000 funt. na stycz. —, luty-marz. — kwiec.-maj 63½ tal. płac. Żyto: 2000 funt. w miejscu 52—54 tal.; 53—⅝ tal. z kolei płac.; na stycz. 52⅝—⅜—½, stycz.-luty 51¾ na wiosnę 51⅝—51—⅛ tal. płacono. Jęczmień: 1750 funt. mały i wielki 43—55 tal. Owies: 1200 funt. w miejscu 30—34½ tal.; polski 32—½, zachodnio-pruski 33¼, piękny pomorski 34 tal. z kolei płac.; na stycz. i stycz.-luty 32—⅛ płac., na wiosnę 32¼ żąd. 32 tal. płac. Groch: 2250 funt. do gotow. 65—75 tal. na paszę 55—58 tal. Rzep: 1800 funt. 80—85 tal. Rzepik: 78—83 tal. Oléj rzepiowy: 100 funt. w miejscu 9⁵/₁₂ tal.; na stycz. i stycz.-luty 9¹¹/₂₄, kw.-maj 9¾—¹⁷/₂₄—¾ tal. płacono. Oléj lniany: 100 funt. w miejscu 10¾ tal. Oléj skalny: w miejscu 8½ tal. na stycz. 8 płacono stycz.-luty 8 tal. żąd. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 15⁵/₁₂ tal. płac.; na styczeń i stycz.-luty 15¹³/₂₄—⅓ kwiec.-maj 15⅞—¹⁹/₂₄—⅚ tal. płac.

Giełda wrocławska, 14 stycznia.

(Adolf Karmiński).

Pszenica: spokojniéj; pr. 84 funt. biała 71—78—83 sgr. żółta 70—75—78 sgr., piękne gatunki nad not., pr. 2000 funt. na bież. miesiąc 63 tal. żądano. Żyto: piękne mianowicie gatunki stale, pr. 84 funt. w miejscu szląskie 60—63—65 sgr., najpiękniejsze nad not. płacono, 2000 funt. na bieżący miesiąc 50½ tal. płacono, stycz.-luty 50 tal. żąd., kw.-maj 49½ tal. płac. Jęczmień: bez zmiany, pr. 74 funt., w miejscu żółty 52—56 sgr., jasny 57—59 sgr., biały 60—61 sgr, najpiękniejszy nad not. płac., 2000 funt. na bieżący miesiąc 53 tal. żąd. Owies: bardzo stale, pr. 50 funt. w miejscu szląski 38—40 sgr., galicyjski 36—37 sgr., 2000 funt. na bieżący miesiąc 51 tal. żądano, kwiecień-maj 51 tal. żądano. Groch: bez nabywców, pr. 90 funt. do gotowania 66—71 sgr. na paszę 56—63 sgr. Wyka: dobra do kupna ochota, pr. 90 funt. 60—61 sgr. Bób: bez nabywców pr. 90 funt. 66—72—80 sgr. Łubin: więcéj uważany, pr. 90 funt. 52—55 sgr. Kukurudza: ofiarowana, pr. 100 funt. 62—64 sgr. Koniczyna biała poszukiwana, czerwonéj obrót większy, pr. 100 funt 14—16—18—21⅔ tal., czerwona 10—12—13½—15 tal. Tymotka: bez zmiany 6—6½—7 tal. Siemię konopne: dobrze się trzyma, pr. 60 funt. brutto 54—57 sgr. Nasiona olejne: uważane, pr. 150 funt. brutto. Rzep zimowy: 172—183—192 sgr. Rzepik zimowy: 170—176—180 sgr., najpiękniejszy nad not. pr. 2000 funt. na bieżący miesiąc 90 tal. żądano. Oléj rzepiowy, słabo, pr. 100 funt. w miejscu 9¹/₁₂ tal. żądano, na bieżący miesiąc 9 tal. żądano, kwiec.-maj 9¼ tal. żąd. Kuchy rzepiowe: bardzo stale, pr. 100 funt. w miejscu 62—64 sgr. Okowita: pr. 100 kwart à 80% Trall. w miejscu 14⁵/₁₂ tal. płac. 14⅔ tal. żąd. na bieżący miesiąc 14⅔ żąd., styczeń-luty 14⅔ tal. płc., kwiec.-maj 15 talar. płacono. Urzędowy kurs: Austr. bank. 84½—⅝ płacono i żąd. Rosyjsko-polskie 82¾ płacono.

Giełda szczecińska, 14 stycznia.

Pszenica: słabo; na styczeń i na wiosnę 69, maj-czerw. 69¾ tal. płac. Żyto: ceny trzymają się, na styczeń i na wiosnę 51¾, maj czerw. 52¼ tal. pł. Oléj rzepiowy: staléj, na styczeń 9⅓, kwiecień-maj 9⅔ tal. płac. Okowita: ceny trzymają się; na styczeń 15⅓, na wiosnę 15⅔, maj-czerw. 15⅞ tal. płacono.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	15 stycznia 1869. od tal	sg.	fn.	do tal	sg.	fn.
Pszenicy pięknej szeff. 16 garn.	2	21	—	2	22	—
„ średniej „	2	15	—	2	16	3
„ poślad. „	2	8	9	2	10	—
Żyta cięższego „	2	—	—	2	1	3
„ lżejszego „	1	26	3	1	27	6
Jęczmienia dużego „	1	27	6	2	—	—
„ drobn. „	1	26	3	1	28	9
Owsa „	1	5	—	1	5	9
Grochu do gotow. „	2	7	6	2	10	—
„ na paszę „	2	2	6	2	3	9
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	1	20	—	1	21	3
Perek „	—	12	—	—	13	—
Masła garn. „	2	5	—	2	20	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—	—	—
Oleju, surowego „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia — —	—	—	—	—	—	—
dnia — —	—	—	—	—	—	—

(Nadesłano).

Wszystkich chorych wyleczenie bez lekarstwa i kosztów,

Błogo skutkująca Revalescière Du Barry.

Nędza, oszustwo, wydatki ogromne za bezskuteczne lekarstwa szczęśliwie teraz usunięte zostały przez użycie **Revalescière du Barry.** Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o błogiéj skuteczności Revalescière du Barry, odkąd do 70,000 pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wdzięczne błogosławieństwo i szczęśliwą kuracyą Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletniém bezskuteczném używaniu lekarstw. Rzym dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, któremi go uzdrowić chciano, i odkąd wyłącznie prawie używa wybornéj Revalescière du Barry, która nadzwyczaj pomyślnie nań działała — Zaręczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden jéj talerz i nachwalić się nie może błogich jéj skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi). — W licznych przykładach cierpienie trwało bardzo długo od trzeciego aż do sześćdziesiątego roku a do najzwyklejszych należą: niestrawność, obstrukcya, przerwane funkcye, zatwardzenie, ostre soki, kurcze, spazmy, omdlenie, zgaga, dyarya, drażliwość nerwów, afekcye wątroby, żółci i nerek, nadymanie, bicie serca, nerwowe bóle głowy, głuchota, szum w głowie i uszach, zawrót, bóle między ramionam i we wszystkich prawie częściach ciała, chroniczne zapalenia i afekcye żołądka, wyrzuty zaskórne, febra, skrofuły, brak krwi, suchoty płuc i kanałów oddechowych, wodna puchlina, reumatyzm, pedogra, influenza, grypa, mdłości i womity nawet podczas brzemienności, osmutnienie, spleen, słabość ogólna, blednica, ochromienie, kaszel, astma, ciśnienie na piersiach, ociężałość, niespokojność, bezsenność, wstręt do towarzystwa, niezdatność do studyowania, deluzye, słabość pamięci, uderzenie krwi do głowy, wycieńczenie, melancholia, bojaźń bezpodstawna, niestanowczość, brak odwagi itd. (5350)

Cenny ten środek pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych z pieczęcią **Barry du Barry i Sp.** wraz z przepisem użycia. — Ceny: pół funta flor. 1 50, 1 funt flor. 2 50, 2 funty flor. 4 75, 5 funt. flor. 10, 12 funt. flor. 20 i 24 funt. flor. 37, 50. — **Du Barry** proszek czekoladowy z Revalescière dla piersi, żołądka i nerwów: w puszkach na 12 filiżanek flor. 1 50, na 24 filiżanek fl. 2 50, na 48 filiżanek fl. 4 75, na 288 filiżanek fl. 29 na 576 filiżanek flor. 37 50. To jest tyle, co 6 grajcarów za filiżankę.

Sprowadzać go można przez **Barry du Barry i Sp.**, Wiedeń, Freiung 6, daléj przez pana Franciszka Wilhelma i Sp., A. Pflanzert następ., przez aptekarzy dr. Girtler, Freiung 7 i „pod Murzynem“ Tuchlauben 27 w Wiedniu; w Pradze przez J. Fürst, w Peszcie przez J. v. Frenk, w Preszburgu przez F. Pistory, w Celowcu przez Birnbacher, w Poznaniu przez **aptekę Elsnera, jak téż przez wszystkie apteki.**

Obwieszczenie.

Nieruchomości, do zmarłego **Abrahama Bo: sa,** należące w Kurniku pod liczbą 106 107 położone, otaksowane na 954 tal. 15 sgr. i resp. 789 tal. 20 sgr. mają być w terminie

dnia 23 lutego 1869 po południu o godz. 3

przed kadencyą w Kurniku, drogą dobrowolnéj subhastacyi sprzedane, na który to termin chęć mających kupienia zapozywa się.

Śrem dnia 25 listopada 1868.

Królewski sąd powiatowy.

(8202) Wydział drugi.

Dnia **22 stycznia r. b.** o godzinie 7 z wieczora czytać będzie na sali Bazaru Dr. R. Szymański **„O ruchach kozackich w połowie 17 wieku."** Na tę prelekcyą zapraszamy Szanownych członków wraz z familiami. Biletów dla gości dostać można w księgarni M. Leitgebra. (347)

Dyrekcya Koła Towarzyskiego w Poznaniu.

Na roczne Walne zebranie na dzień **30 b. m.** zaprasza członków Resursy (348)

Dyrekcya.

E. M....y...iemu.

Bóg Ci zapłać za Twe dobre serce. Zastósowaniem się do rady starać się będę pokazać Ci, że umiem być wdzięcznym. Współuczeń i brat

---

Osiedliłem się w mieście tutejszém.

Ludw. Binert,

(319) budowniczy.

Śrem, w styczniu 1869.

Bez kwitu

opatrzonego stęplem lub podpisem moim proszę żadnemu z kolporterów i służby méj księgarni **nic nie** płacić. (.311)

M. Leitgeber.

Leśniczego Polaka, w najlepszym wieku, fachowo wykształconego, zdolnego samodzielnie zarządzać znaczniejszemi lasami polecić może nadleśny **J. Łuzomski** w Kruszewie p. Czarnkowem. (.285)

Dom mieszkalny z podwórzem i dużym wjazdem, w rynku, w jednem z większych miast Wielkiego Księstwa Poznańskiego, gdzie wojsko stoi, przy kolei żelaznéj i żwirówce gdzie od dawna handel i szynk istnieje, bardzo stósowny na oberzą lub wielki skład, jest zaraz pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli eksped. Dzien. Pozn. (344)

Poszukuje się spólnika

Uczciwy **kupiec** z kapitałem 500—1000 tal. może być przyjęty do **bardzo dochodnego handlu hurtowego** jako spólnik. Bliższe szczegóły pod **A. Z.** 19 poste restante Poznań. (.336)

Un jeune homme de la Suisse française, enseignent, à part les sciences le grec et latin, desire se placer dans une famille.

Adr. **C. M.** 21 au comptoir de cette expedition. (.355)

Nauczycielka muzyki, śpiewu, niemieckiego i angielskiego języka wykształcona w konserwatoryum w Lipsku, szuka pomieszczenia od początku marca. (352)

Adresowac fr. Poniec **G. M.** 69.

Kamienica No 3 położona w rynku blizko kościoła katolickiego na rogu w **Jarocinie** jest z wolnéj ręki do sprzedania, takowa jest urządzona do wszelkich handli i na restauracyą. Mający chęć kupna niech się zgłoszą do **M. Kobylińskiéj w Pleszewie.** (.345]

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszły:

Powieści dla młodocianego wieku

przez

Ant. Machczyńską.

Cena 1 talar.

Aukcya.

W **poniedziałek dnia 18 stycznia rb.** rano od 9 godziny sprzedawać będę publicznie w lokalu aukcyjnym przy Magazynowéj ulicy nr. 1 rozmaite meble mahoniowe i brzozowe jako to: **szafy do rzeczy, bielizny i kuchenne, stoły, krzesła, sofy, zwierciadła, zegary, ubiory, futra, mufy kołnierze, pościel,** jako też o 12 godzinie **wóz roboczy i beczkę miodu.**

Rychlewski, król. komisarz aukcyjny. (.360)

Dla

właścicieli młynow.

Jeden z najzdatniejszych **zarządzców** młynów z dobremi świadectwami i praktycznéem doświadczeniem, nabytém w większych młynach parowych i handlowych jako też niemieckich, który każdą zdarzającą się reparacyą uskutecznia, a zarazem posiada gruntowną znajomość prowadzenia kamieni i procesu mielenia, szuka **innego umieszczenia.** (.349)

Łaskawe oferty sub **C. J. 4.** przyjmują panowie **Haasenstein & Vogler w Berlinie.**

Skład materyałów piśmiennych, malarskich i rysunkowych, książek kontowych i rejestrów gospodarskich

Antoniego Rose w Poznaniu,

w Bazarze, [279].

poleca także

wszelkie wyroby z fabryki Christofle w Karlsruhe i Paryżu, wszystkie oznaczone nazwiskiem i znakiem téjże fabryki; także naczynia z Britania metalu, nowego srebra, platerowane i blachy, machiny do kawy i lodów, samowary rosyjskie, zastawy do pieców, kosze do węgli, spluwaczki, lichtarze, rozmaite cukiernice i pudełka, krzyże, tace, koszałki do pieniędzy, wieszadła do rzeczy i kluczy, klatki, węborki i konewki do wody, torby skórzane podróżne i inne, nécessaires, ciężarki, kije, szpicruty, szczotki i grzebienie, perfumy i mydła, jako też wszelkie przedmioty galanteryjne w jak największym wyborze.

Świeżą nadsyłkę

węgli ang. kowalskich

odebrał i poleca

A. Krzyżanowski.

(325)

Z Paryża

tylko co nadszedł **wielki transport kwiatów paryzkich, modeli i prób**

ogromny **wybór** najnowszych Lyońskich materyi, bareżów, tiulów, gazy jedwabnéj itp. na suknie baloe, z którémi poleca się niedawno **z Paryża przybyła**

Emma Mirska,

11. Magazyn Paryzki, ulica Jezuicka 11.

Tamże obfity wybór parfumeryi i kosmetyków, fr i ang. biżuteryi w imitacyi, obówia, rękawiczek, gorsetów, spódników i innych przyborów do toalety. — **Przyjmuje obstalunki i komisa do Paryża.** Obstalunki zamiejscowe przesyła za pobraniem pocztowém. [314]

Skład mój

młyńskich kamieni francuzkich i szląskich

świeżą nadsyłką zaopatrzony polecam. (326)

A. Krzyżanowski.

Pastilles digestives de Bilin.

(Bilińskie chlebki trawiące).

Z bilińskiego zdroju kwaśnego urabiane i przez umieszczenie w austryackiej Pharmakopei jako środek leczący odznaczone są one wybornym środkiem w zgadze, kurczach żołądkowych, wzdęciach i trudnem trawieniu w skutek przeładowania żołądka pokarmami lub gorącemi trunkami, przy kwaśnem odbijaniu i chronicznych katarach żołądkowych, działają skutecznie w organiźmie dzieci mających skrufuły a w atonii żołądka i kiszki odchodowéj w skutek siedzącego sposobu życia są prawdziwą Sacra ancora dręczonych pacyentów. (Wyciąg z pisma ces. król. radzcy dworu dr. Löschner). (.68)

Bilińskie pastylki rozsyłają się tylko w opieczętowanych i etykietowanych wielkich małych pudełkach.

Skład w Poznaniu u p. Dr. **Mankiewicza,** aptekarza.

H. R. F. L. dyrekcya przemysłowa w Bilinie w Czechach.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnią ciała zapalenia i rozdraźnienia najżywotniejszych części organizmu wewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katary, grypę, zapalenie gardła, rozdraźnienie naczyń oddechowych** (bronchites), **reumatyzmy w lędźwiach** i **nerwach biodrowych** i t. p.

Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia. [6241].

Dostać można w **Poznaniu** w aptece dra **Mankiewicza.**

Dominium Reindörfel pod Ziębicami (Münsterberg) w Szląsku ofiaruje pod gwarancyą żniwa z 1868 r.

Reindöfelskie nasienie żółtych buraków olbrzymich Pohla

po 18 tal. centnar, po 6 sgr. funt.

Przy zamówieniach niżéj ¼ centnara płacą się ceny za funt ustanowione. Opakowanie bezpłatnie. Sprzedaży i wykonania zamówień na W. Ks. Poznańskie podjął się zakład agronomiczny

[198]. **S. Calvary w Poznaniu.**

Dnia 17 b. m. otwieram w **Pleszewie**

Magazyn strojów i towarów modnych

i przyjmować będę wszelkie roboty ręczne. Polecam się łaskawym względom. [361]

Stanisława Szperlińska

Nadzwyczajne

zniżenie ceny książek!!!

dla każdego lubownika książek, dla każdéj biblioteki!

Wybór najulubieńszych i najlepszych książek,

klasyków, romansów, dzieł ozdobnych, belletrystycznych!!!

w nowych, bezbłędnych, kompletnych egzemplarzach!!

po zniżonych cenach bajecznie tanich!!!

Das berühmte Düsseldorfer Künstler-Album, wielkie ozdobne dzieło obrazowe najpierwszego rzędu z tekstem i licznemi obrazami artystycznemi najznakomitszych dysseldorfskich artystów (każdy obraz dziełem mistrzowskiém) w przepysznych oryginalnych oprawach, 4ka, tylko 2½ tal.! — 1) **Oken's Naturgeschichtlicher Bilder Atlas** z kilkuset przepysznemi kolorow., wiernemi obrazami, wielka 4ka, pięknie oprawny, 2 **Rossmässler.** Aus der Heimath, popularno-przyrodnicze dzieło ozdobne, z illustracyami oba dzieła razem tylko 2 tal.! — **Dichter-Album,** (Heine—Geibel—Lenau) — z złotym brzegiem, tylko 40 sgr.! — **Ostindien,** malowniczo-historyczny opis téj nader interesującéj części ziemi, w. dzieło ozdobne z 24 ozdobnemi stalorytami, zamiast 4 tal! tylko 1 tal. — 1) **Koerner's** saemmtliche Werke, najlepsze najkompletniejsze wyd. oryginalne, wydane przez Streckfusa, z portretem i stalorytami (druk wielki), 2) **Lessing's** Werke, eleg. opr., 3) **Chateaubriand's** Memoiren, 8 tomów (format Schillera), najlepsze niemieckie tłomaczenie, wszystkie 3 dzieła razem tylko 3 tal.!!! **Neuer grosser Hand-Atlas der ganzen Erde,** dra Kieperta — Graff itd. (Weimar, instytut geograficzny.) 42 wydanie, z 50 po mistrzowsku rysowanych nader wyraźnych składających się kart w największém formacie, Imperial folio i trwale oprawny, tylko 6 tal.! (Wartość trojaka!!) — **Bibliothek historischer Romane,** romanse oryginalne 30 grubych tomów w 8ce, zamiast 15 tal. tylko 45 sgr.! — **Album von Ansichten** der berühmtesten Staedte, ihrer Kirchen, Monumente und Kunstwerke, w 20 w. obrazach (piękne staloryty) w 4ce, w bardzo eleganckim bogato złotem ozdobionym kartonie tylko 1 tal.! 1) **Mysterien der Klöster von Neapel,** czyli pamiętniki zakonnicy Benedyktynki z portretem, 2) **Mormonen Gräuel,** szczegóły z życia i działania Mormonów, z illustr. oba dzieła razem tylko 1½ tal.! — **Dr. Menzel.** Die **Kunstwerke des Alterthums** cały obszar sztuk wyzwolonych (kompletna historya sztuki), zawiera dzieła malarstwa, budownictwa snycerstwa itd. w rozmaitych peryodach i szkołach sztuki w ozdobne dzieło w 4ce z 60 artystycznie wykonanemi stalorytami, eleg oprawne tylko 2½ tal! — **Byron's** Werke, najlepsze niemieckie wydanie w 12 tomach z 12 stalorytami, 2) **Reichenbach's illustrirte Naturgeschichte** oba dzieła razem tylko 2 tal! — **Die Kaiserbrüder,** sławny romans historyczny w 4 wielkich tomach w 8ce, elegancko, cena sklepowa 5 tal. tylko 1 tal. — 1) **Der Ocean,** seine Geheimnisse und Wunder około 300 wielk. stronn. w 8ce obejmujące, 2) **Die Erde und das Meer,** przeszło 400 wielk. stronnic w 8ce dwa przepyszne popularno-przyrodnicze dzieła, 1866, z przeszło 100 wizerunkami i kolorowemi obrazami, papier najpiękniejszy, oba razem tylko 1½ tal.! — **Byrons** complet Works, in five Volumes, z najpiękniejszemi angielskiemi stalorytami, tylko 45 sgr. — **Casanova's** Memoiren, najlepsze illustrowane wydanie ozdobne, w 17 tomach, w. 8ka z wszystkiemi illustracyami, tylko 7 tal.! — 1) **Boerne's** saemtl. Werke, 12 tomów, 2) **Mendelsohn's** Leben und ausgewaehlte Schriften, oba razem tylko 2 tal! — **Kaiser Joseph II** dzieło ozdobne, z 30 illustracyami, najpiękniejszy papier welinowy, w. 8ka, tylko 1 tal.! — **Jugendzeitung,** najulubieńsze opowieści, bajki anegdoty, zagadki itd. obejmująca, przeszło 1000 wiel. leksykonowych stronnic w 8ce, tylko 1 tal.! — **Gassner, Universal-Lexikon der Tonkunst,** kompletne od A. — Z. około 1000 leksykonowych stronnic w 8ce (najsławniejsze dzieło dla wszystkich przyjaciół muzyki), tylko 2 tal. — 1) **Zschocke's** humoristische Novellen, najnowsze wydanie w 3 tomach w 8ce, 2) **Humoristisches Bilder-Album,** najudatniejsze obrazy z tekstem z sławnych dysseldorfskich poszytów miesięcznych (4ka) oba dzieła razem tylko 2 tal! — **Abentheuer des Lorenzo de Ponte** (pendant do Casanowy), 1 tal.! — **Neue Romanbibliotek,** obejmuje 22 kompletnych nowych romansów **Zofii Schwarz — Höfera — Raabe'go Willkomen** — Alfreda Meissnera itd. elegancka, razem tylko 2 tal.! 1) **Opern Album,** zbiór 59 najulubieńszych najnowszych melodyi operowych na fortepian, bardzo eleg. 2) **Tanz Album** na rok 1869, **najnowsze** najulubieńsze tańce na fortepian zawierające, oba razem tylko 2 tal.! — **Blanc's** grosse vollständige Geographie und Geschichte, (uznane wyborne dzieło) aż do najnowszych czasów, prowadzone dalej przez **dr.** Diesterweg, w 3 wielkich grubych tomach leksykonowych w 8ce, z przeszło 100 wizerunk, tylko 2½ tal.! — **Dr. Heinrich,** Rathgeber aller Geschlechtskrankheiten und Schwächen, nebst Heilung derselben (opieczętowane,) 1 tal.! — **Illustrirte Mythologie aller Völker der Erde,** 10 tomów z bardzo wielu stalorytami, tylko 40 sgr.! — **Jaekel,** Leben und Wirken **dr. Martin Luther's,** 3 tomy, (format Schillera,) wydanie ozdobne z 22 najpiękniejszemi stalorytami, tylko 1 tal.! — **Dr. Wendt.** Russisches Leben (bardzo zajmujące,) 3 wielkie tomy w 8ce, tylko 1 tal! — **Der Bau des Menschlichen Körper's** anatomia popularna, z wiel. przepysz. wykon. anatomicznym atlasem obrazów in folio, tylko 1½ tal.! — 1) **Boccaccio's Decameron,** eleg. opraw. 3) **die Jobsiade,** ze znanemi ilustracyami, eleg. opr., 3) **Der Ehespiegel,** humoreska, 4) **Wallner,** Universum der Witzes, najulubieńsze komiczne rozprawy obejmujące, wszystkie 4 dzieła razem tylko 2 tal.! — **Löbe's** Landwirthschaft, 700 wielkich stronnic w 8ce tekstu, z 300 illustracyami, tylko 1 tal.! — **Die Wiener Gemälde-Gallerien** [Belvedere—Esterhazy — Liechtenstein itd) wielkie przepyszne ozdobne dzieło obrazowe z 108 najpiękniejszych stalorytów (obrazy artystyczne austr. Lloyda w Tryeście) z kompletnym objaśniającym tekstem historyczno artystycznym Pergera, w trzech wielkich grubych tomach w 4ce, tylko 6 tal! — (Wartość czworaka!) — Die **Kunstschätze Venedigs,** galerya dzieł mistrzowskich, malarstwa weneckiego, z najpiękniejszemi ozdobnemi stalorytami, dito, Lloyda w Tryeście, tekst **Fechta,** 4ka, dto, tylko 6 tal.! — 1) **Die sieben Cardinaltugenden,** 4 tomy z illustracyami, 2) **Die Nonne,** 2 tomy, (dwa te nader zajmujące romanse wywołały w całéj Europie nadzwyczajne zdumienie) razem tylko 1½ tal.! — 1) **Shaekespare's** sämmtl. Werke, po niemiecku, z najpiękniejszemi stalorytami, w 12 grubych tomach w bardzo eleg. bogató złotem ozdobionych oprawach, 2) **Hegels** ausgewaehlte Werke, w 4 wielkich tomach leksykonowych w 8ce oba dzieła raz tylko 3½ tal.! — **Chevalier Faublas,** wielkie kompletne niemieckie wydanie ozdobne w 2 tomach, 2½ tal.! — Das **Reich der Lüfte,** popularne przyrodnicze dzieło ozdobne, 432 wiel. stronnic w 8ce, z przeszło 100 wizerunkami i obrazami kolorowemi, papier najpiękniejszy tylko 1 tal.! — 1) **Kaltschmidt's** Fremdwörterbuch, 1868, około 20,000 wyrazów obejmujący, 2) **Schmidt's** Wörterbuch der deutschen Sprache, około 800 stron. w 8ce, 3) Conversationsbuch in drei Sprachen, wydane przez de Castres, wszystkie trzy dzieła razem tylko 40 sgr.! — **Feierstunden,** ozdobne dzieło obrazowe z **najpiękniejszemi** stalorytami, obrazami kolorowemi, drzeworytami itd. wraz z tekstem na ulubieńszych pisarzów nowszych czasów, 2 tomy wysokiéj ćwiartki format. tylko 40 sgr.! (Piękny podarek dla młodzieży jak dla dorosłych.) — **Bibliothek deutscher Classiker,** 60 tomików z portretami na stali, razem tylko 1 tal. (.304)

Bezpłatnie dodają się przy obstalunkach od 5 tal. począwszy znane dodatki, przy większych jeszcze **dzieła obrazowe, dzieła klasyków** itd.

Uwaga. Każde zlecenie wykonuje się zawsze **natychmiast** akuratnie. Udawać się należy tylko wprost do **księgarni eksportowéj!**

M. Glogau junior,

Księgarnia eksportowa w Hamburgu.

Neuerwall 66.

Książki wszędzie są wolne od opłaty cła poborów.

W aptece Pª Hogg na ulicy Castiglione Nº 2 w Paryżu (Zaszczytna wzmianka).

TRAN ze świeżéj wątroby stokfiszu **Pª HOGG**

przeciw: słabościom płucowym, reumatyzmom, skrofułom i lymfatycznym słabościom, liszaiom, gruczołom, konsumpcyi i wątłemu organizmowi u dzieci, wycieńczeniu i ogólnemu osłabieniu u kobiet, etc.

Wyciągi z Raportu czytanego w paryzkiéj akademii medycznéj dnia 23. Grudnia 1854.

1º Naturalny tran ze świeżéj wątroby stokfiszu jest prawie bezbarwny.

2º Smak jego łagodny, pozbawiony cierpkości.

3º Zapach ma podobny do świeżéj ryby.

4º Tran zwyczajnie sprzedawany jest brunatny nieprzyjemnéj woni, smak ma cierpki i kwaśny dla tego że źle jest przygotowany albo też że wyrabiają go ze staréj cuchnącéj wątroby stokfiszu.

(DUCHAMPS d'Avallon.)

Wyciąg z raportu Pª Lesueur Naczelnika robot chemicznych przy fakultecie medycznym w Paryżu.

Tran bezbarwny Pª Hogg zawiera w sobie prawie dwa razy więcéj skutecznych pierwiastków jak zwyczajnie sprzedawane w handlu trany ciemno-brunatne jak również pozbawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.

Sprzedaje się on nie inaczéj jak we trzechściennych flakonach i półflakonach formatu obocznie przedstawionego po 8 i po 4 franki.

W Paryżu u Pª Hogg; w Królestwie, w Warszawie, w Składzie materyałów aptecznych Pª Gallego.

W Krakowie w aptece Pª Bruno Miczyńskiego.

Rozprawa o tranie z wątroby stokfiszu Pª Hogg znajduje się u autora, cena trzy franki.

[7467]

Śniegockiego

kalendarz rólniczy na rok 1869

w **dwóch** częściach wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, w Toruniu u **F. T. Rakowicza.** Cena egzemplarza oprawnego 20 22½ i 30 sgr. stósownie do rodzaju oprawy. —

Prócz konotatnika i części kalendarzowéj, zawiera praktyczne tabele i rozprawy. —

Nadto **kalendarz ścienny** oprawny 5 sgr. (317)

Księgarnia **T. Śniegockiego,** w Bydgoszczy.

Oświadczam, iż inserat dotyczący rekomendacyi p. **Eineckego** w numerze 9 Dziennika z liczbą 257 nie ja ogłosiłem; zrobiono więc nadużycie z mego nazwiska. (357)

Golina, 12 stycznia 1869.

Zakrzewski.

Przestroga.

Akcept na 300 tal. pana **Bronisława Żychlińskiego** w Targowéj Górce, płatny dnia 16 lutego r. b. zginął mi z kantoru mego. (356)

Ostrzegam przed jego zakupnem a poczyniłem już potrzebne kroki do jego amortyzowania.

S. Jakób Mendelsohn.

Szanownéj Publiczności donoszę, że z dn 1 października 1868 roku osiedliłem się jako **siodlarz, rymarz i powożnik.** Pracując przez kilkanaście lat w tym zawodzie, w różnych większych miastach, starałem się obeznać z wszelkiemi udoskonaleniami mego rzemiosła i dla tego polecam się łaskawym względom szanownéj publiczności, przyobiecując rzetelną i skorą usługę.

Franciszek Stanowski

[194]. **w Ostrowie.**

Paryzkie koafiury,

gałązki z kwiatami, garnitury do sukien, w największym wyborze i po cenach dostępnych u

E. Lanz,

[343] fabryka kwiatów.

Pecco Bouquet	à funt	6	tal.
Pecco Flour	à „	4	„
Victoria	à „	2	„
souchong Congo	à „	1	„

Prusze po 4 i 5 złp. za funt.

J. N. Piotrowski,

(Hôtel du Nord.) [286]

Ogrodownictwo artystyczne i handlowe A. Krausego.

Poznań, Strzelecka ul. 13. 14 w bliskości fabryki Cegielskiego poleca **rośliny liściowe, kwitnące rośliny doniczkowe, bukiety balowe i kotylionowe, wieńce** itd. (.118)

Zamówienia zamiejscowe wykonują się punktualnie i starannie a za opakowanie obliczają się tylko wydatki w gotówce.

Świeże algierskie kalafiory, sałatę i redyski poleca (358)

A. Cichowicz

Przedni limburgski

sér

poleca [333.]

J. N. Leitgeber.

S. Mindykowski.

Najlepszy gatunek

węgli kamiennych,

beczka po 1 tal. 10 sgr., ulica Bramkowa No. 2, narożnik Wszystkich Świętych, naprzeciwko szkoły miejskiéj średniéj. (332.)

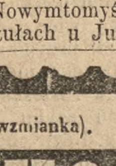

Nerwowe bole zębow

uśmierzają się natychmiast przez Dr. Gräfströma szwedzką wodę do zębów flakonik 6 sgr., a dostać jéj można w towarze prawdziwym w Poznaniu u Izydora Appla i C. Bartfelda, w Grodzisku u Mojżesza Fränkela, w Nowymtomyślu u Ernesta Teppera, w Szamotułach u Jul. Peysera. (5356)

Dery na konie rozmaitego gatunku, **Ostrogi na lód** poleca

M. Głębocki,

[363] plac Wilhelmowski 4.

Ogłoszenia gospodarskie itd

Dominium **Czeszewo** pod Gołańczą potrzebuje od 1 marca r. b. **ogrodowego** kawalera, obeznanego dobrze w swym zawodzie. Listy rekomendacyjne tylko franko się przyjmują. Osobiste przedstawienie jest konieczne. (239)

Poszukuje się **kupna wsi,** obciążonéj nową Pozn. landszaftą, o 1000 do 1600 mórg magd. areału, dobréj roli, z kompletnym inwentarzem, wystarczającemi budynkami i dobrym zdrowym domem mieszkalnym. O nadesłanie anszlagów uprasza się pod lit. **S. C. 10 Breslau poste restante.** (247)

We **wtorek,** dnia **19 b. m.** o godzinie 10 rano odbędzie się w lasach Kórnickich (obrębie Bielawy) licytacya na (351)

103 sztuki sosnowego budulcu i na 81 sztuk dębowego budulcu.

Zarząd leśny.

Kuchy rzepiowe wybornéj jakości ofiaruje jak najtaniéj (.302)

Filip Werner

Fryderykowska ulica No. 32.

Wyborna mierzwa.

Przeszło 800 cent. gaszonego wapna z chemicznéj méj fabryki, o ¼ mili od Poznania odległéj, tuż nad żwirówką Wrocławską leżącéj, jest tanio do nabycia u

J. N. Piotrowskiego,

[346] w Poznaniu.

W niżéj podpisaném Dominium jest każdego czasu do odebrania sto pięćdziesiąt dobrze utuczonych skopów. [320]

Mielżyn p. Witkowo.

Dnia 16 stycznia r. b.

Koncert instrumentalno-wokalny

na

wielkiéj sali Bazaru.

Początek o godz. 7½ z wieczora.

Na ten koncert uprzejmie zaprasza Szanownych członków Koła Towarzyskiego wraz z ich familiami i gośćmi (133)

Dyrekcya.

Teatr miejski.

W piątek dnia 15 stycznia. **Der Waffenschmied.** Komiczna opera w 3 aktach A. Lortzinga. Przedtem **Die alte Schachtel.** Komedya w 1 akcie G. Putlitz.

W sobotę dnia 16 stycznia. **Das Glas Wasser,** oder **Ursache und Wirkungen.** Komedya w 5 aktach podług Scribego A. Cosmara. (362)

Teatr latowy.

W piątek dnia 14 stycznia. 1. **s'Lorle** oder **Ein Berliner im Schwarzwald.** Krotochwila w 1 akcie J. Ch Wagesa. 2. **Die Gefangenen der Czarin.** Komedya w 2 aktach podług Bayarda. 3. Po raz pierwszy: **Mein Trompeter für immer.** Krotochwila ze śpiewami w 1 akcie Th. Hauptnera.

Początek o godzinie 6.

W niedzielę dnia 17 stycznia. 1. **Eine Ohrfeige um jeden Preiss.** Komedya w 1 akcie M. Fr. 2. **Mamsell Uebermuth.** Krotochwila w 1 akcie A. Bahna. 3. **Eine halbe Stunde Aufenthalt.** Krotochwila w 1 akcie S. Plessnera. 4. **Mein Trompeter für immer.** Krotochwila w 1 akcie Th. Hauptnera.

Ksaw. Budkowski

artysta baletu teatr. Warszaw. rozpoczął **drugi kurs tańców,** w którym odbywają się lekcye wykładowe w połączeniu z produkcyą tańców. Przyjmuje do nauki, jak równie osoby tańczące do zupełnego wyuczenia. Oprócz tego udziela lekcye tak po domach prywatnych jako też i pensyach. [288]

Podziękowanie.

Na dniu 10 b. m. odbył się **komplet** zakończający kurs tańcy pod dyrekcyą pana **Budkowskiego.** Wśród żywego udziału bawiono się wesoło aż do 5 z rana. Gospodarze widzą się zobowiązani podziękować w Imieniu uczestniczących publicznie p. **Budkowskiemu** za wszystkie starania i zabiegi podjęte bądź to podczas lekcyi, bądź podczas kompletu, którym tylko zawdzięczyć możemy, że zabawa jak najpomyślniéj wypadła. (353)

Urbanowo.

W sobotę, dnia 16 stycznia

Wielki bal.

[354] **Fr. Wężyk.**

Koresp. ekspedycyi.

Panu **P.** z Piekar: Podobnych inseratów w piśmie naszém nie zamieszczamy. — Panu **Z.** w G.: Inserat p. Einecke niezawodnie przez niego samego nadesłanym został.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.